Wyd. A

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Cena 15 gr

ROK VII (1951) | Wtorek, 17 kwietnia | 105 (1958)

KAŻDY NOWY MELDUNEK — TO NOWE TYSIĄCE TON PRODUKCJI

Czyn 1-Majowy

mas pracujących Polski wzmocni jej siłę gospodarczą i wkład w dzieło obrony pokoju

WARSZAWA (PAP). Ze wszystkich stron kraju nieprzerwanie płyną meldunki o wykonaniu zobowiązań, podjętych przez polską klasę robotniczą dla uczczenia Święta Pracy. Entuzjazm i zapał, jaki rodzi twórcza praca pozwalają masom pracującym naszego społeczeństwo przedterminowo realizować postawione w zobowiązaniach zadania.

Każdy nowy meldunek — to nowe tysiące ton produkcji, to nowe tysiące złotych dochodu narodowego, to nowy krok w realizacji wielkiego Planu 6-letniego.

„To przecież dla wzmocnienia siły gospodarczej naszej ojczyzny, dla umocnienia frontu pokoju" — mówi Waleria Kańska, przodownica pracy w zakładach wytwórczych aparatury precyzyjnej w Świdnicy. Spod jej pracowitych rąk, z szybko wirujących szczotek maszyny płyną równym strumieniem ostatecznie już wykończone bakelitowe części liczników.

ZAPAŁ PORYWA INNYCH

Załoga nadodrzańskich zakładów przemysłu lniarskiego w Nowej Soli już prawie w 50 proc. zrealizowała swoje zobowiązania 1-Majowe, których wykonanie przysporzy państwu prawie 2 miln. zł.

Robotnicy zaodrzańskich zakładów konstrukcji stalowych w czynie Majowym wygospodarowali ponad 600 tys. zł oszczędności.

W poważnym stopniu wykonała swoje zobowiązania załoga dolnośląskich zakładów metalurgicznych. Wielu robotników szczyci się znacznym przekroczeniem podjętych zadań.

WYGOSPODAROWANE MILIONY

Pobieżne podsumowanie wartości podejmowanych zobowiązań 1-Majowych wykazuje imponujące sumy którymi polskie masy pracujące wzmacniają siłę gospodarczą Polski i jej wkład w dzieło obrony Światowego Pokoju. M. in. realizacja zobowiązań w 284 zakładach produkcyjnych lubelszczyzny przyniesie państwu ponad 6 miln. zł oszczędności.

Podjęte w ostatnich dniach zobowiązania robotników Krakowa i okolic przedstawiają imponującą wartość prawie 10 miln. zł.

7,5 miln. zł zaoszczędzą w Czynie 1-Majowym robotnicy woj. koszalińskiego.

163 zakłady produkcyjne woj. poznańskiego podjęły zobowiązania, wyrażające się wartością ponad 13 miln. zł.

Młodzież szkolna, ZMP-owska przystąpiła do zaciągania „Wart Pokoju", w czasie których postanowiła całkowicie zlikwidować niedostateczne oceny.

Naród radziecki twórczą pracą buduje pokój

MOSKWA (PAP) W poniedziałek odbyło się trzecie posiedzenie sesji Rady Najwyższej RFSRR, na którym w dalszym ciągu toczyła się dyskusja nad budżetem państwowym RFSRR na rok 1951. Wszyscy mówcy jednogłośnie podkreślali, że budżet republiki jest budżetem dalszego rozkwitu ekonomiki i kultury federacji rosyjskiej.

Sprawozdanie o wykonaniu budżetu za rok 1950 oraz nowy budżet na rok 1951 — oświadczył deputowany Kowalewski z obwodu kurskiego — świadczy raz jeszcze o pokojowej polityce państwa radzieckiego, dowodzi, że stalinowska zagraniczna polityka rządu radzieckiego zmierza do zapewnienia trwałego pokoju między wszystkimi narodami, odpowiada żywotnym interesom wszystkich ludzi na całym świecie.

Posiedzenie Krajowej Rady Pokoju we Francji

PARYŻ (PAP). Dnia 15 kwietnia odbyło się w Paryżu nadzwyczajne posiedzenie krajowej rady pokoju, na którym omówiono najważniejsze zadania stojące obecnie przed zwolennikami pokoju we Francji.

Na zebraniu uchwalono rezolucję, określającą zadania obrońców pokoju we Francji, jak również rezolucję protestacyjną przeciwko dekretowi rządowemu, zakazującemu działalności Światowej Rady Pokoju.

W rocznicę proklamowania republiki hiszpańskiej

POZNAŃ (PAP) Centralna akademia młodzieżowa dla uczczenia rocznicy proklamowania republiki hiszpańskiej odbyła się w Poznaniu. Tłumy młodzieży zapełniły aulę Uniwersytetu Poznańskiego. Umieszczony na podium transparent głosi solidarność młodzieży polskiej z walczącą przeciw faszystowskim rządom młodzieży Hiszpanii.

Uroczyste obchody 65-lecia urodzin E. Thaelmanna

BERLIN (PAP). Dla uczczenia 65 rocznicy urodzin Ernesta Thaelmanna wodza niemieckiej klasy robotniczej, zamordowanego przez hitlerowców w 1944 roku, odbyło się w Berlinie uroczyste zebranie, zorganizowane przez komitet centralnej i kierownictwo berlińskiej organizacji Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED).

Orędzie FIAPP

WARSZAWA (PAP). W orędziu wystosowanym przez sekretariat generalny Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych (FIAPP) do ogólnoniemieckiego kongresu uczestników ruchu oporu oraz ofiar wojny i faszyzmu w Gelsenkirchen (Niemcy Zachodnie) czytamy m. in.:

„Milionowe rzesze FIAPP w pełni solidaryzują się z walką, jaką wy, niemieccy bojownicy antyfaszystowscy, prowadzicie wspólnie ze wszystkimi zwolennikami pokoju w waszym kraju.

Postępowanie władz okupacyjnych w Zachodnich Niemczech ujawnia dobitnie zamiary wrogów pokoju

Bieg Narodowy — Bieg Pokoju



W ub. niedzielę w miastach i wsiach całej Polski tysiączne rzesze stanęły do Biegów Narodowych. Mężczyźni i kobiety, młodzież szkolna i robotnicza wszyscy zdawali egzamin z przygotowania do zdobycia odznaki „Sprawny do Pracy i Obrony". Wszyscy również uświadamiali sobie dokładnie, iż Biegi Narodowe są tylko fragmentem naszego wychowania fizycznego, którego celem jest podniesienie ogólnej sprawności fizycznej niezbędnej do przedterminowego wykonania zadań postawionych nam przez Plan 6-letni oraz walki o utrwalenie pokoju.

Na zdjęciu: masowy start młodzieży do Biegu Narodowego.

(Foto IKP)

Górnicy biją rekordy pracy

Wiktor Markiewka wykonał 577 proc. normy

KATOWICE (PAP). — Z każdym dniem potężnieje natężenie pokojowej pracy w czynie 1-Majowym. Górnicy walcząc z ogromnym entuzjazmem o nowe, ponadplanowe tony węgla, nieustannie donoszą o wspaniałych wynikach pracy.

O nienotowanym dotychczas wyniku zameldował inicjator współzawodnictwa długookresowego, rębacz kop. „Polska". Wiktor Markiewka, który wespół ze swym ładowaczem ZMP-owcem Bernardem Kołochem wykonał na chodniku 577 proc. normy.

Wynik Wiktora Markiewki jest owocem długoletniego doświadczenia i racjonalnego podziału pracy, dokonanego na podstawie wypracowanego przez Markiewkę własnego harmonogramu robót chodnikowych.

Równie świetny wynik uzyskał, zwiększający nieustannie wydajność swej pracy, rębacz kop. „Pstrowski", Wilhelm Misior, wykonując 550 proc.

Działania wojenne w Korei

PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej podało 16 bm., że oddziały Armii Ludowej i ochotnicy chińscy powstrzymali ofensywę podjętą przez nieprzyjaciela na środkowym odcinku frontu.

Dnia 15 kwietnia oddziały Armii Ludowej zestrzeliły 3 samoloty nieprzyjacielskie.

1.080.000 ton cukru wyprodukujemy w roku 1951

Polska na trzecim miejscu

wśród producentów w Europie

KRAKÓW (PAP). W dniu 16 bm. w Krakowie pracownicy przemysłu cukrowniczego i plantatorzy buraka odbyli swą doroczną naradę, której celem było omówienie wyników zeszłorocznej kampanii oraz ustalenie dokładnego planu na rok bieżący.

Na naradę przybył kierownik Ministerstwa Przemysłu Rolnego i Spożywczego ob. Hofman.

W wyniku obrad narada ustaliła wśród entuzjazmu zebranych, że tegoroczna kampania winna dać jeden milion osiemdziesiąt tys. ton cukru, tj. prawie tyle, ile przewiduje plan na ostatni rok sześciolatki. Gwarancją realizacji tak śmiałego zamierzenia jest m. in. coraz silniej zacieśniająca się współpraca robotników cukrowni z plantatorami buraka.

W czasie obrad naczelny dyrektor centralnego Związku Przemysłu Cukrowniczego — inż. Krzyżanowski w obszernym referacie podsumował wyniki zeszłorocznej kampanii oraz przeanalizował tegoroczne możliwości. W roku ub. przemysł cukrowniczy wyprodukował 955 tys. ton cukru, realizując plan w 115 proc., — przy równoczesnym zwiększeniu wydajności pracy o 20 proc. i obniżeniu kosztów własnych o 6 do 8 proc. Tak niezwykle wysoka produkcja, cukru pozwoliła na podwyższenie konsumcji na jednego mieszkańca do 25 kg., tj. ponad 2 razy więcej jak przed wojną i postawiła Polskę na trzecim miejscu wśród producentów cukru w Europie po Zw. Radzieckim i Francji.

W roku bieżącym areał plantacyjny buraków ustalony został na 230 tys .ha do dnia 10 kwietnia kontraktacje przeprowadzono w 98 proc. Dalsze meldunki o postępach kontraktacji jeszcze napływają. Jednocześnie w cukrownictwie realizowane są poważne inwestycje, jak: budowa nowej cukrowni Sokołów, rozbudowa cukrowni Lublin oraz modernizacja urządzeń fabrycznych poprzez instalacje nowych maszyn i aparatury w wielu cukrowniach.

Głównym orężem w walce o jak najwyższą produkcję i jakość cukru będzie dalszy rozwój współzawodnictwa i racjonalizacja oraz rewizja norm, której domagają się robotnicy przemysłu cukrowniczego.

Na zakończenie narady odbyło się uroczyste wręczenie sztandarów przechodnich oraz nagród dla najlepszych zespołów zeszłorocznej kampanii. Sztandar przechodni CRZZ dla najlepszej cukrowni w Polsce i nagrodę pieniężną w sumie 50 tys. zł zdobyła cukrownia Szamotuły. Sztandar przechodni Zarz. Gł. Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Spożywczego za osiągnięcie pierwszego miejsca we współzawodnictwie międzyokręgowym otrzymał podokręg szczeciński.

Naukowcy polscy wyjechali do ZSRR

WARSZAWA (PAP) W ostatnich dniach wyjechała do Moskwy 10-osobowa delegacja polskich hematologów — przyszłych pracowników Państwowego Instytutu Hematologii i Krwiodawstwa, znajdującego się obecnie w stadium organizacji.

Na czele ekipy, w której skład, oprócz wybitnych fachowców z tej dziedziny, wchodzą także laboranci i pielęgniarki — stoi dyrektor państwowego Instytutu Hematologii i Krwiodawstwa — dr Artur Hausman.

W czasie swego pobytu w Związku Radzieckim delegacja Polska zapozna się z najnowszymi metodami i osiągnięciami przodującej w świecie hematologii i krwiodawstwa ZSRR.

Pobyt delegacji w ZSRR potrwa około 2 miesięcy.

Samolot USA naruszył granice Indii

MOSKWA (PAP) Agencja TASS donosi z Delhi, że w dniu 29 marca nad Delhi pojawił się tajemniczy samolot, którego — jak oświadczył — rzecznik sztabu lotnictwa indyjskiego — nie udało się rozpoznać.

Dziennik „Svadhinata" podał w dniu 13 bm. do wiadomości, że „nieznanym samolotem, który niedawno przeleciał nad Delhi, okazał się — samolot amerykański.

Protesty spółdzielców polskich

WARSZAWA (PAP). W niedzielę dn. 15 bm. w dziesiątkach miast, miasteczek i wsi odbyły się wiece członków spółdzielni, protestujących przeciwko próbom usunięcia przedstawicielstwa 6 milionów spółdzielców polskich z Międzynarodowego Związku Spółdzielczego.

10.000 dokerów strajkuje w Anglii

16 bm. wybuchł strajk 10.000 dokerów w porcie londyńskim i Birkenhead. Strajk został ogłoszony na znak protestu przeciwko pociągnięciu do odpowiedzialności siedmiu przywódców Związku Zawodowego Dokerów za „podburzanie do nielegalnego strajku".

Strajki i demonstracje w Iranie

Największa rafineria na świecie unieruchomiona

TEL AVIV (PAP). Nadchodzą tu dalsze szczegóły ostatnich krwawych wydarzeń w Iranie.

Według wiadomości prasowych, podczas starć ulicznych w Abadanie, w irańskim zagłębiu naftowym, dnia 12 kwietnia odniosło rany kilkadziesiąt osób. Władze wojskowe aresztowały około 30 przywódców strajku. Sytuacja w Abadanie jest w dalszym ciągu napięta. Strajkujący robotnicy żądają niezwłocznego zniesienia stanu wojennego i pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej oficerów, którzy kazali strzelać do robotników.

Prasa irańska donosi, że manifestacja robotników w Isfahanie trwała 5 godzin. Uzbrojona policja usiłowała zablokować ulice co właśnie doprowadziło do starcia. Dwie osoby zginęły, a około 30 zostało ciężko rannych. Władze dokonały aresztowań

LONDYN (PAP). Według napływających tu doniesień z Iranu, strajk objął 30 tys. robotników anglo-irańskiego towarzystwa naftowego.

W Abadanie proklamowany został strajk powszechny. Znajdująca się tam rafineria nafty — największa w świecie została unieruchomiona.

PARYŻ (PAP) Z Teheranu donosi agencja France Presse, że w mieście Kaszan, ośrodku fabrykacji dywanów, w odległości 500 km na południe od Teheranu, wybuchł strajk 2.000 robotników, którzy wystąpili w obronie dwóch zwolnionych towarzyszy. Doszło do starć z policją. Dwóch robotników zostało zabitych .Strajk ten jest pierwszy w historii tego miasta.

Naród niemiecki potępia rząd zdrajcy Adenauera

BERLIN (PAP). W saskim ośrodku przemysłu włókienniczego Meerane odbyło się zgromadzenie ludowe z udziałem 35 tysięcy osób z okazji międzynarodowego dnia wyzwolenia więźniów obozów koncentracyjnych. Była to zarazem manifestacja na rzecz pokoju. Do zgromadzonych przemówił premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej Grotewohl.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej — oświadczył premier Grotewohl — będzie popierał ze wszystkich sił organizowanie ogólnoniemieckiego referendum ludowego przeciwko remilitaryzacji i na rzecz zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami w 1951 roku, w myśl odezwy głównego komitetu do spraw referendum.

Rząd Adenauera, który tworzy w Niemczech Zachodnich nową armię, usłyszy podczas referendum głos narodu niemieckiego, stwierdzający, że takie .przedsięwzięcie jest oszukiwaniem narodu i że naród niemiecki nie chce mieć z nim nic wspólnego.

Nikt w Niemczech nie upoważniał Adenauera do podpisywania takiego układu. Podpis pana Adenauera jest dla narodu niemieckiego niczym innym, jak zdradą kraju, za którą Adenauer będzie musiał odpowiedzieć przed całym narodem niemieckim.

Strajki w Hiszpanii

PARYŻ (PAP) Dziennik „Humanite" donosi, że 1300 robotników fabryki włókienniczej „Bertrand y Serra" w Manresa (Hiszpania północno-wschodnia) przystąpiło do strajku, domagając się podwyżki płac

POCZTA KONKURSU »IKP« p. n. »Podróże Furdygi i Syna« patrz na str. 6

Sprawa pokoju jest w naszych rękach

Narody świata walczą o pokój

Żadne decyzje nie zdławią ruchu setek milionów zwolenników pokoju

RZYM. (PAP) Komitet obrony pokoju w porcie Genui rzucił hasło zorganizowania krajowej narady włoskich dokerów — zwolenników pokoju.

Inicjatywa ta wywołała żywy oddźwięk w całych Włoszech, nie tylko wśród marynarzy i robotników portowych ,lecz również wśród wszystkich warstw ludności, pragnących, by Morze Śródziemne stało się morzem pokoju.

NOWY JORK (PAP) Przewodniczący krajowego komitetu partii postępowej Stanów Zjednoczonych Benson i sekretarz Baldwin podali do wiadomości, że w Chicago odbędzie się specjalna sesja tego komitetu, poświęcona sprawie mobilizacji wszystkich sił do walki o pokój — przeciwko tym, którzy pragną wtrącić naród amerykański w otchłań wojny.

*

PEKIN (PAP) Agencja nowych Chin donosi, że wszyscy uczestnicy konferencji ludowo-demokratycznego Związku Młodzieży Vietnamu podpisali apel Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

*

SOFIA (PAP) Komitet demokratycznych kobiet Bułgarii wezwał wszystkie kobiety bułgarskie do poparcia apelu Światowej Rady Pokoju. „Sprawa pokoju — głosi odezwa — jest w naszych rękach, jesteśmy obowiązane do jej obrony. Niech żyje front pokoju z Związkiem Radzieckim i z Chorążym Pokoju Józefem Stalinem na czele!"

*

PRAGA (PAP) W Czechosłowacji trwa tzw. „pochód pokoju", który stał się masową manifestacją ludności na rzecz zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. Tylko w dniu 14 bm. w wiecach i demonstracjach, zorganizowanych w ramach „pochodu pokoju", wzięło udział przeszło sto tys. mieszkańców Czechosłowacji.

*

PEKIN (PAP) Z Phenianu donoszą, że odbyło się tam posiedzenie Koreańskiego Komitetu Obrony Pokoju. Zebrani z wielkim entuzjazmem przyjęli przemówienie laureata Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej Pak-Den-Si i wyrazili jednomyślnie poparcie dla uchwał Światowej Rady Pokoju. Komitet uchwalił odezwę do ludności Korei, wzywającą do składania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju.

*

Koreański komitet obrony pokoju przesłał do rządu francuskiego protest przeciwko zakazowi działalności na terytorium Francji biura Światowej Rady Pokoju. Protest potępia ten reakcyjny zakaz i stwierdza, że żadne decyzje czy to francuskiego czy też innych rządów nie zdołają zdławić ruchu setek milionów zwolenników pokoju.

*

BUKARESZT (PAP) Rumuński stały komitet obrony pokoju skierował do rządu francuskiego depeszę protestującą przeciwko dekretowi rządu Queuille'a. Depesza wyraża głębokie oburzenie całego narodu rumuńskiego — z powodu tej haniebnej decyzji, która raz jeszcze wykazała, że rząd Queuille'a prowadzi politykę przygotowań wojennych, potępioną przez walczący o pokój naród francuski.

*

PARYŻ (PAP) Społeczeństwo francuskie nie ustaje w walce o zniesienie zakazu działalności na terytorium Francji biura Światowej Rady Pokoju. Rezolucje protestujące przeciwko temu zakazowi uchwalono na licznych wiecach w różnych dzielnicach mieszkaniowych i zakładach pracy w Paryżu.

*

WIEDEŃ (PAP) Austriacka Rada Obrońców Pokoju podała do wiadomości, że dotychczas przeszło 515 tys. mieszkańców Austrii złożyło podpisy pod apelem Światowej Rady Pokoju — w sprawie zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Na wyzwolonych terenach Tybetu

PEKIN (PAP) Na wyzwolonych niedawno przez Chińską Armię Ludową terenach prowincji Sikang, zamieszkałych w większości przez ludność tybetańską realizowana jest konsekwentna polityka demokracji ludowej oparta na poszanowaniu praw i interesów wszystkich narodów i narodowości.

Wyzwolona ludność aktywnie uczestniczy w politycznym życiu kraju włączając się do patriotycznego ruchu oporu przeciwko agresji amerykańskiej. Ludność tybetańskiego okręgu autonomicznego wzięła czynny udział w zbiórce podarków dla ochotników chińskich walczących na Korei oraz dla żołnierzy Koreańskiej Armii Ludowej. Obecnie trwają przygotowania do akcji składania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju o zawarcie paktu pokoju między 5 mocarstwami.

L' Humanite o dymisji Mac Arthura

PARYŻ (PAP) Omawiając odwołanie Mac Arthura, dziennik „L'Humanite" stwierdza, że dymisja ta stanowi próbę załagodzenia wewnętrznych sprzeczności w obozie imperialistycznym. Bohaterski opór narodu koreańskiego i stanowcza polityka Chin wraz z akcją obrońców pokoju na całym świecie zmusiły Trumana do pozbycia się zbyt kłopotliwego wykonawcy. Nie należy jednak wnioskować z tej dymisji, że między Trumanem a generałem, który w jego imieniu pustoszył Koreę istnieją istotne rozbieżności. Niedawno jeszcze Truman oświadczył Eisenhowerowi: „Powinien pan być Mac Arthurem Europy".

Wybuch bomby w Rzymie

RZYM (PAP) Dnia 10 kwietnia przed pałacem rządowym Viminal w Rzymie wybuchła silna bomba, umieszczona pod gzymsem sąsiedniego wielopiętrowego domu. Wskutek podmuchu wyleciały szyby z okien pałacu i innych gmachów. Ofiar w ludziach nie było.

Wybuch wzbudził panikę wśród ludności. Poszukiwania sprawców nie dały wyników. Policja oświadczyła korespondentom prasy, że „podejrzenia" kierują się przeciwko organizacjom faszystowskim.

Mocarstwa zachodnie zbroją titowską Jugosławię

MOSKWA (PAP). Paryski korespondent „Prawdy" — Żukow komentuje wiadomość francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, stwierdzając, że „w ramach nowego (!?) francusko-jugosłowiańskiego porozumienia — Jugosławia otrzyma dostawy wojskowe".

Żukow podkreśla, że wiadomość ta potwierdza krążące uporczywie od kilku tygodni pogłoski, że mocarstwa zachodnie biorą na siebie sprawę uzbrojenia armii faszysty Tito, armii, którą w Waszyngtonie z cyniczną szczerością nazywają „rezerwatem żywej siły" dla tzw. „zjednoczonych sił zbrojnych zachodu".

Żukow przypomina wiadomość opublikowaną miesiąc temu w dzienniku „Combat", która brzmiała: „rząd belgradzki zwrócił się do trzech mocarstw zachodnich z prośbą o dostarczenie mu sprzętu wojskowego dla szerokiej modernizacji armii jugosłowiańskiej". Według „Combat" postulat ten spotkał się w Waszyngtonie „z sympatią". Tito pisał dalej dziennik „Combat" pragnie otrzymać część zagarniętego przez sojuszników sprzętu wojennego wermachtu, wielkie składy którego znajdują się jeszcze we Francji. Co więcej, z wiadomości „Combat" wynika że rząd belgradzki otrzymał już składy broni wermachtu wartości miliona dolarów.

Wiadomość prasy francuskiej w sprawie zawarcia tej nowej transakcji — pisze dalej Żukow — wywołała zamieszanie w Belgradzie. W tych dniach przedstawiciele titowskiego ministerstwa informacji pospiesznie zebrali korespondentów zagranicznych i oświadczyli, iż rząd Tito „dementuje informacje prasowe, zgodnie z którymi Jugosławia zwróciła się do rządów mocarstw zachodnich z prośbą o dostawy broni".

Jednakże to dementi nikogo nie przekonało. Francuska prasa burżuazyjna — podkreśla Żukow — nie uważa za konieczne liczyć się z sytuacją lokaja Tito. Jedna rzecz, która interesuje „dobroczyńców", którzy zmierzają ofiarować Tito przestarzałą broń — to sprawa ile otrzymają wzamian za to mięsa armatniego.

Jeśli chodzi o Francję — stwierdza Żukow — to jej rola w tej całej haniebnej sprawie jest więcej niż nieprzyzwoita. Występując w roli pośrednika pomagającego zbrojeniu bandy Tito, Francja przykłada rękę do knowań, nie mających nic wspólnego z zadaniami utrwalania pokoju.

Strajk w Iranie trwa

TEL AVIV (PAP) Z Teheranu donoszą, że strajk robotników anglo-irańskiego towarzystwa naftowego w Bender-Maszur i w Agadżari trwa. Strajkujący postanowili nie wracać do pracy dopóki ich słuszne żądania w sprawie podwyżki płac nie będą uwzględnione.

Pomyślny przebieg kontraktacji roślin przemysłowych

WARSZAWA (PAP) Pracownicy Zakładów Przemysłu Rolnego i Spożywczego przeprowadzają obecnie wśród plantatorów kontraktację — m. in. buraków cukrowych, rzepaku jarego, ziemniaków przemysłowych, tytoniu oraz ziół leczniczych. W br. akcja ta prowadzona jest z udziałem ZSCh, Spółdzielni Gminnych, służby rolnej, Rad Narodowych. Państwo przyznało w br. plantatorom wiele udogodnień oraz ustaliło na niektóre rośliny wyższe niż w ub. r. ceny i premie.

Szczególnie pomyślnie przebiega kontraktacja buraków cukrowych, której plan jest już wykonany w 97,2 proc. Województwa: poznańskie, krakowskie i łódzkie znacznie przekroczyły wykonanie planu. Dostateczna ilość nawozów sztucznych, 2-krotne zaliczki dla plantatorów oraz fachowe rady i opieka specjalistów przyczyniają się do coraz liczniejszego udziału chłopów w kontraktacji buraka cukrowego i do sprawnego jej przebiegu.

Również kontraktacja rzepaku jarego, dzięki znacznym udogodnieniom dla plantatorów, rozwija się sprawnie. W br. cena płacona plantatorowi rzepaku została podniesiona o 10 proc.

Szczególną troską otoczyło państwo w br. plantatorów tytoniu. We wszystkich większych skupiskach uprawy tej rośliny pobudowane będą zbiorowe suszarnie tytoniu, które ułatwią plantatorom prace przy przygotowaniu surowca do sprzedaży. Założone zostaną również zbiorowe rozsadniki flancy tytoniu, z których będą korzystać poszczególni plantatorzy. Plan kontraktacji tytoniu jest już wykonany w 98,2 proc. Po raz pierwszy w br. do kontraktowania tytoniu przystąpili chłopi z woj. zielonogórskiego, gdzie przeprowadza się na szeroką skalę próby aklimatyzowania tej rośliny.

Kontraktacja ziemniaków przemysłowych — gorzelnianych i krochmalnych będzie ukończona w najbliższym czasie.

Spisek przeciw pokojowi przygotowują uczestnicy „planu Schumana"

PARYŻ (PAP) Na posiedzeniu konferencji ministrów spraw zagranicznych krajów uczestniczących w „planie Schumana" na konferencji tej obecny jest — jak wiadomo — również marionetkowy „kanclerz" zachodnio-niemiecki Adenauer kontynuowano dyskusje nad sprawą zorganizowania tzw. „najwyższego organu", który ma zarządzać „zjednoczonym" przemysłem węglowym i metalurgicznym tych krajów, jak również „rady ministrów". Ten „najwyższy organ" będzie miał prawo zamykać według własnego uznania poszczególne przedsiębiorstwa przemysłu węglowego lub metalurgicznego każdego z uczestniczących krajów. Będzie on również kontrolował działalność tych przedsiębiorstw, ustalał ceny oraz regulował produkcję i zbyt.

Zadaniem „rady ministrów" będzie koordynacja działalności „najwyższego organu" z rządami krajów, które pod dyktatem Waszyngtonu biorą obecnie udział w tworzeniu zachodnio-europejskiego superkartelu węgla i stali.

Z komentarzy prasowych wynika, że szczególnie ważną rolę odgrywa na konferencji zausznik monopoli amerykańskich – Adenauer. Do jego zadań należy narzucanie pozostałym uczestnikom rozmów decyzji pożądanych dla Waszyngtonu, które zapewnią dominujące stanowisko magnatów Zagłębia Ruhry, ściśle związanych z kapitałem amerykańskim w ramach przyszłego „zjednoczenia".

Wspomniana wyżej „rada ministrów" będzie reprezentowała nominalnie sześć krajów uczestniczących w „planie Schumana". W rzeczywistości jednak zarówno ona, jak i „najwyższy organ" będzie znajdowała się w ręku kół rządzących w Niemczech Zachodnich i Francji, które to koła działają obecnie w myśl rozkazów Waszyngtonu. W „radzie ministrów" brać ma udział po dwóch przedstawicieli Francji i Niemiec Zachodnich, a tylko po jednym przedstawicielu pozostałych czterech krajów — Włoch, Belgii, Holandii i Luksemburga.

Adenauer poza udziałem w oficjalnych obradach prowadzi aktywną działalność zakulisową na rzecz jak najrychlejszej realizacji amerykańskich planów wojennych.

„Humanite" pisze, że „plan Schumana" jest w rzeczywistości planem utworzenia związku handlarzy armat, kierowanych przez trusty amerykańskie. Jest to potworny spisek przeciwko pokojowi. Chodzi bowiem o to, by zjednoczyć połowę produkcji węgla w Europie i dwie trzecie europejskiej produkcji stali oraz utworzyć w Niemczech Zachodnich nad granicą Francji atlantycki arsenał wojenny.



142

Gdy jednak nie przestawała szlochać — cisnął krótko przez zaciśnięte zęby:

— Nie płacz! Nie masz prawa do płaczu!

Umilkła. Wierzchem dłoni otarła załzawione oczy i czując, jak dusi ją hamowany w gardle szloch — popatrzyła w chłodną, kamiennie spokojną twarz męża.

Zobaczyła, że zmienił się ogromnie. Wargi miał spierzchnięte, policzki pokrywał nieogolony zarost, oczy zapadły się, płonęły jakimś metalicznym, utajonym ogniem. Dlaczego jest taki kamiennie spokojny? Dlaczego siedzi w milczeniu? Czemu nie mówi?

— Zbyszku... szepnęła — zrozum, Zbyszku, że...

Poprzez łzy dojrzała, że odwrócił się z niechęcią. Nie chciał z nią mówić. Minęła długa chwila, zanim dotarło to do jej świadomości.

Przez moment stała na środku pokoju, nie wiedząc, co z sobą począć, wreszcie, czując, że za chwilę znowu wybuchnie szlochem — wyszła z jadalni.

Minęła przedpokój, przez uchylone drzwi spostrzegła krzątającą się w kuchni ciotkę i wypadła na podwórze.

Przecięła je i znalazła się w pustym, tchnącym jesienią ogrodzie. Przysiadła na ławeczce. Było chłodno, ale nie czuła chłodu. Łzy znowu rzuciły się do oczu. Wsparła głowę o poręcz ławki i płakała. Po paru minutach trochę się uspokoiła. Przymknęła oczy.

Gdyby ją później spytano — jak długo siedziała w ogołoconym z zieleni ogródku, po którym uganiał się przenikliwie zimny, październikowy wiatr — nie potrafiłaby na to odpowiedzieć. Może kwadrans, może godzinę...

Ziębła, skuliła się. Usłyszała wreszcie głos szwagra:

— Wracaj do domu, nie bądź dzieckiem!

Stanowczy, nie znoszący sprzeciwu. Uniosła się i bez słowa ruszyła w stronę ganku. Szedł za nią, obserwując każdy jej krok. Na schodach potknęła się i gdyby jej w porę nie podtrzymał — z pewnością by upadła.

W przedpokoju zaopiekowała się nią ciotka. Twarz miała szaro-żółtą, oczy podkrążone sinymi obwódkami.

— Chodź, połóż się... — powiedziała łagodnie.

Biernie dała się zaprowadzić do kuchni. Przechodząc koło wiodących do jadalni drzwi spostrzegła, że Zbyszek siedzi tam gdzie go zostawiła.

Musiał ją słyszeć, nie poruszył się nawet, nie drgnął.

Ciotka ułożyła ją na własnym łóżku. Była jak małe, bezradne dziecko. Bez słowa protestu czyniła to, co jej kazano.

Leżąc usiłowała zasnąć. Daremnie. Sen nie przychodził.

Ciotka krzątała się po kuchni, na dworze szarzało, w mieszkaniu panowała cisza. Stąd, z stojącego pod ścianą łóżka nie mogła widzieć męża, wiedziała jednak, że nadal siedzi bez ruchu, milczący, posępny, pełen bólu. Po jakimś czasie zdała sobie sprawę z tego, że czeka nań, że pragnie, by tu przyszedł i zamienił z nią kilka słów. Niech powie, co o niej myśli, niech słowa, jakie jej ciśnie w twarz sprawią jej ból, ale niech padną, niech przerwą wreszcie to okropne, przygniatające milczenie!

Nie przychodził. Przymknęła oczy, siłą przywołując sen. Było po północy, kiedy zasnęła.

Obudziła się raniutko, oczy miała wilgotne od łez. Popatrzyła w stronę drzwi i poczuła w sobie niezachwianą pewność, że Zbyszek nadal siedzi w jadalni, że całą noc spędził w fotelu...

Wstała, cichutko wyszła do przedpokoju i zajrzała do stołowego. Nie omyliło jej przeczucie.

Siedział w tym samym miejscu, w którym ujrzała go wczoraj, po powrocie z Lublina.

Obudził się w niej żal. Taki jest samotny, tak strasznie samotny. Ona odeszła od niego już dawno, a teraz utracił Krzysia. Nic, absolutnie nic nie będzie w stanie powetować mu tej straty...

Na palcach weszła do pokoju. Szła cichutko, ale spostrzegła, że wyczuł jej obecność, bo drgnął nieznacznie i przygryzł wargi. Nie odwrócił się jednak.

Podeszła doń, usiadła na krześle i zapytała półgłosem:

— Czy nie masz mi nic do powiedzenia, Zbyszku, absolutnie nic?

Wtedy dźwignął głowę. Spojrzały na nią nieruchome oczy, przeszyły ją, jak dwa stalowe ostrza.

— Nie, nie mam... — rzucił krótko i odwrócił głowę, spoglądając w okno. Zrozumiała. Jasne się dla niej stało, że nie dostrzega już jej w tej chwili, że jest dla niego kimś zupełnie obcym, że nie ma żadnej nici, którąby ich łączyła.

To był koniec. Koniec, który wcześniej, czy później musiał nadejść, który zbliżał się wolno, ale nieuchronnie...

Czując, że znowu napływają jej łzy do oczu — wyszła z pokoju.

Został w swym fotelu, nieruchomy, wpatrzony w szarzejący za szybą jesienny dzień, z grymasem bólu, zakrzepłym na pociągłej, dziwnie zmienionej twarzy.

Nie miał już nikogo. Był sam.

Życie na zakręcie

Reportaż z Zakładu Wychowawczego w Szubinie

Szubin, w kwietniu.

Ojciec Stanisława Sidełko był górnikiem. Bieda wygnała go z kraju. Pracował w mrocznych i wilgotnych przodkach kopalń węglowych północnej Francji, a później wywędrował dalej, do Belgii. Katastrofa górnicza w kopalni Horden pozbawiła go życia. W 1946 r. kilkunastoletni syn emigranta wrócił do Ojczyzny. Stał się człowiekiem samodzielnym, samodzielność ta rychło go jednak sprowadziła na manowce. Wiódł życie włóczęgi, wałęsał się po całym kraju, spał pod gołym niebem, żywił byle czym. Dzisiaj Stanisław Sidełko przebywa w Zakładzie Wychowawczym w Szubinie. Pracuje w warsztacie mechanicznym, zdobywa fach, staje się wartościową, konstruktywną jednostką.

Józef Leszczyński jest sierotą. Rodziców stracił w powstaniu warszawskim. Przygarnął go Dom Dziecka w Radomiu. Po przekroczeniu granicy wieku skierowany został do Szubina. Pracuje w warsztacie stolarskim, ukończył szkołę zawodową, zdał egzamin czeladniczy i jest kandydatem do Technikum Przemysłu Drzewnego w Bydgoszczy.

Piętnastoletniego Zenona Gładzika z Warszawy pociągnęło morze. Uciekł z domu, dotarł do Gdyni i wałęsał się po nabrzeżach portu, tęsknym wzrokiem spoglądając na trzepoczące na wietrze bandery, marząc o dalekich portach, wyspach i morzach. Na tym się też skończył awanturniczy rejs Gładzika. Chłopca zatrzymano i przesłano do Szubina. Dziś z zapałem gra w zakładowej orkiestrze, pilnie się uczy i przygotowuje do wstąpienia na Uniwersyteckie Studium Przygotowawcze.

Sidełko, Leszczyński, Gładzik — to trzy, wcale nie najbardziej typowe sylwetki spośród 170 chłopców przebywających w Państwowym Zakładzie Wychowawczym w Szubinie pod Bydgoszczą.

CZŁOWIEK — NAJCENNIEJSZYM KAPITAŁEM

Dyrektor Zakładu, dr Kazimierz Kurpisz, wytrawny pedagog i wielki przyjaciel młodzieży pracuje w Zakładzie już od wielu lat.

— Nasi wychowankowie — mówi — kierowani są do nas wyrokami sądów dla nieletnich, lub decyzją władz szkolnych. Element dość trudny do prowadzenia, ale właśnie dlatego praca w Zakładzie jest potrzebną i użyteczną. Pensjonariusze to przeważnie sieroty, albo półsieroty. Większość z nich przebywa w Zakładzie po kilka lat aż do chwili ukończenia szkoły, zdobycia zawodu i całkowitego usamodzielnienia się.

Zebrali się tu chłopcy z całej Polski. Sieroty, włóczęgi, trampowie. Dzieci bezdomne, wałęsające się samopas, zostawione własnemu losowi, przychodzą tu z wielkomiejskich ulic, z poczekalni kolejowych, z Izb Zatrzymań. Otrzymują opiekę, naukę, zawód. Otrzymują mieszkanie, wyżywienie odzież. Stają się ludźmi.

Tu, w Zakładzie grono wychowawców i nauczycieli toczy ciężką, żmudną walkę o ich przyszłość. Dziś, w dobie intensywnej, twórczej pracy, w dniach konsolidacji Frontu Narodowego do walki o pokój i Plan 6-letni, nie można rezygnować z tych, którzy nie ze swej winy błądzili, szli bezdrożami i staczając się po równi pochyłej — znaleźli się na krawędzi przestępstwa. Dla nas najcenniejszym kapitałem jest człowiek. Walczymy o każdą jednostkę.

TU RODZI SIĘ NOWE...

Dochodzi południe. Idziemy przez teren Zakładu. Kilkanaście budynków mieszkalnych i gospodarczych. Warsztaty. Szkoła podstawowa i szkoła zawodowa. 100-hektarowy ośrodek rolniczy. Izba Chorych. Ambulatorium.

W warsztacie szewsko-cholewkarskim pracowicie stukają młotki.

— Chłopcy uczą się z zapałem — mówi kierownik warsztatu Stanisław Kwieciuk — wyrosną na dobrych rzemieślników...

Leszek Mela, Tadeusz Kocurowski i cholewkarz Adydak już dzisiaj mogą pracować samodzielnie. Z włóczęgów przemienili się w rzemieślników.

Monotonnie terkoczą maszyny do szycia. Tu pracują krawcy. Kierownik warsztatu Jan Boguszyński wskazuje nam dwóch chłopców.

— O, proszę popatrzeć! Jurek Krzyżanowski i Leszek Borkowski! W tym roku zdawać będą egzaminy czeladnicze! — mówi z dumą.

W tej znowu sali rezyduje orkiestra zakładowa. Dobra to orkiestra, składająca się z 26 członków. Bez jej udziału nie odbędzie się żadna poważniejsza impreza w Szubinie, czy w okolicy. W tej chwili członkowie orkiestry są w szkole. W sali zastajemy tylko Gładzika. Z zapałem dmucha w trąbkę.

— Starają się, jak mogą — mówi z uśmiechem dr Kurpisz — kilka dni temu był u nas przedstawiciel Marynarki Wojennej i wybrał sobie 5 chłopców, którzy pojadą do Gdyni, do orkiestry wojskowej..

Wre praca przy kompletnej przebudowie piekarni. Dalej, pod kierownictwem Bromka i Modlińskiego budują chłopcy oranżerię. Jedna jest już wprawdzie, ale powstaną jeszcze trzy nowe.

W warsztacie mechanicznym syczą acetylenowe palniki. Zbigniew Sybilski ze Szczecina i Stanisław Sidełko montują skrzynię biegów jednego z wozów, znajdujących się w remoncie. Pracę ich obserwuje kierownik warsztatu, Przybylski.

— Pracujemy nie tylko dla zakładu, ale przyjmujemy prace zlecone z całej okolicy!

Tu, w warsztacie kowalskim naprawia się wozy i maszyny rolnicze. Warsztat przygotował doskonale gospodarstwo Zakładu do kampanii siewów wiosennych. Według słów kierownika warsztatu, Józefa Kupki — wyróżnić trzeba przede wszystkim dwóch chłopców Ziółka i Smolińskiego. Pracują chętnie i wydajnie, społeczeństwo będzie z nich miało pociechę.

Wracając — wstępujemy do szkoły podstawowej. W klasie trzeciej odbywa się lekcja śpiewu. Prowadzi ją nauczyciel, Czesław Kowalski. W ławkach, jeden przy drugim siedzą chłopcy. Krótko ostrzyżone głowy, skupione twarze, uśmiechnięte oczy. Wybiega z ciasnych ścian klasy i daleko i wysoko, w błękitne niebo zawieszone nad szubińskimi polami bije mocna, prężna pieśń:

„Naprzód młodzieży świata..."

Pieśń, która wymazuje z młodych umysłów wspomnienia niedobrych dni, spędzonych na tułaczce i włóczędze i która krzepi wiarę w to, że one już nigdy nie wrócą.

W UNIWERSYTETACH I FABRYKACH

Listy. Całe paczki listów. Z najodleglejszych zakątków kraju.

— Nawet po wyjściu z Zakładu — mówi dr Kurpisz — wychowankowie nasi utrzymują z nami żywy kontakt.

Jest to kontakt obustronny, bowiem Zakład nadal opiekuje się swymi chłopcami. Pomaga im materialnie, po syłając paczki żywnościowe i odzieżowe, gości ich w swych murach w okresie świąt i wakacji.

Z wychowanków swych zakład może być dumny. W ub. roku wyszło stąd 51 chłopców. Poszli do warsztatów rzemieślniczych, do szkół przemysłowych, do górnictwa, do portów i stoczni, do szkół oficerskich, na uniwersytety.

Przychodzą od nich listy. Ciepłe, serdeczne listy. Przeglądamy je uważnie. Elew OSP, Marian Bukowski, który wraz ze swymi dwoma kolegami, również wychowankami Zakładu wszedł niedawno w skład wycieczki, zwiedzającej ZSRR — prosi o zaabonowanie dlań jakiegoś pisma pomorskiego. Zżył się z tym terenem, chciałby wiedzieć jak tu się obecnie żyje i pracuje.

Bronisław Żółkiewicz, wykładowca pol.-wych. w Centrum Wyszkolenia SP w Śremie; Konstanty Woźnica, słuchacz drugiego roku studium przygotowawczego UMK w Toruniu, mający już przekaz na wydział filologii polskiej przy Uniwersytecie Warszawskim; Stanisław Sółkowski z Wojskowej Szkoły Prawniczej; Edmund Jetschin, dzielny kierowca; Tadeusz Leparowski, znany przodownik pracy z Zakładów Samochodowych w Solcu Kujawskim i wielu, wielu innych — stoczniowcy, marynarze, oficerowie, studenci, rzemieślnicy — piszą do Zakładu, dzielą się z nim swymi codziennymi troskami, oddziaływują na młodszych chłopców.

*

Tak wygląda w ogólnych zarysach życie szubińskiego Zakładu. Praca, nauka, sport. Zbłąkani chłopcy stają się pełnowartościowymi obywatelami. Odnajdują właściwą drogę.

Dotychczas błądzili. Szli manowcami, ocierając się na każdym kroku o przestępstwo. Dotarli do zakrętu. W życiu ich nastąpił przełom. Znajdują się na szerokiej, prostej drodze, prowadzącej do warsztatów i uniwersytetów, do szkół i fabryk. Razem z nami będą pracowali dla Planu, Pokoju i Socjalizmu. Razem z nami zbudują lepsze, jaśniejsze jutro.

J. S.

Na widowni politycznej

Wódz bez armii

Europejska Konferencja Robotnicza w Berlinie i jej uchwały skierowane przeciw remilitaryzacji Niemiec odbiły się najgłośniejszym echem w Niemczech Zachodnich. Zwłaszcza apel do robotników zachodnio-niemieckich o jednolitość działania w tej akcji wszystkich ludzi pracy stał się podstawą do szerokich, masowych wystąpień robotniczych — przeciwko remilitaryzacji Trizonii i przeciwko wszystkim tym, którzy zaprzedają własny kraj, wydając go na łup kolonizatorów anglosaskich i monopolistów amerykańskich.

Przede wszystkim grunt pod nogami usuwa się obecnie prawicowemu kierownictwu partii socjal-demokratycznej Schumachera. W całych Niemczech Zachodnich doły schumacherowskie wypowiadają swemu „wodzowi" posłuszeństwo. Odbywa się masowy odpływ członków z partii. W ostatnich 18 miesiącach — według danych, zaczerpniętych z kalendarza SPD — opuściło szeregi tej partii 150.000 członków. Aż 500 kół lokalnych uległo rozwiązaniu z powodu masowego ubytku członków. Największy spadek członków partii Schumachera zanotowano w kraju Szlezwik-Holsztyn, gdzie prawicowi przywódcy socjaldemokracji dopomogli reakcji do utworzenia rządu neofaszystowskiego. W takim powiecie Nordenham w jednym miesiącu listopadzie wystąpiło z partii ponad 50 proc. członków.

Jeszcze gorzej przedstawia się kurczenie wpływów prawicy schumacherowskiej w socjaldemokratycznej organizacji młodzieżowej. Z 250.000 członków pozostało zaledwie 50.000 młodzieży.

Czego dowodzą powyższe cyfry? Dowodzą jawnego buntu dołów socjaldemokratycznych przeciwko zdradzieckiej polityce własnych przywódców — dowodzą, że masy poznały się na farbowanych lisach, służących nie sprawie robotniczej, nie pokojowi i nie narodowi niemieckiemu, lecz kapitalistom rodzimym i zagranicznym, podżegaczom wojennym i koolnizatorom anglo sasko-francuskim.

Ale i w szeregach tych, którzy nadal pozostają w partii, kipi i wre. W setkach i tysiącach kół partyjnych toczą się namiętne dyskusje, zapadają uchwały, doma[illegible] wego kierownictwa partii i oddania steru partii prawdziwym socjalistom. Jest to nowoczesny niemiecki „ruch oporu" — ruch oporu przeciwko kursowi wojennemu prawicy SPD, przeciwko zaprzepaszczaniu najżywotniejszych interesów narodu niemieckiego, przeciwko rozbiciu ruchu robotniczego w Niemczech Zachodnich.

Uchwały przeciwko Schumacherowi i jego polityce zapadają nie tylko na zebraniach kół. Takie uchwały podejmują również zebrania obwodowe, a także zjazdy delegatów. Takie uchwały podejmowane są nie tylko w mniejszych kołach partyjnych, ale również w organizacjach większych miast, jak np. Koburg, Kaiserslautern, Aurich, taka uchwała zapadła olbrzymią większością głosów na zjeździe delegatów okręgu Południowej Hesji. W Norymberdze 32 wyższych funkcjonariuszy partyjnych ogłosiło list otwarty do Schumachera. List ten poparty został przez wiele organizacji partyjnych w Bawarii. Na odprawach aktywistów partyjnych coraz częściej podejmowane są zobowiązania „bezkompromisowej walki przeciwko remilitaryzacji i przeciwko przygotowaniom do wojny wspólnie z członkami partii komunistycznej — walki o pokój i zjednoczenie Niemiec".

Bardzo popularne są obecnie tzw. „konferencje okrągłego stołu". Zasiadają przy nim na równych prawach socjaldemokraci i komuniści. I każda konferencja kończy się podjęciem uchwały o wszczęcie jednolitej, braterskiej akcji socjaldemokratów i komunistów. I każda wspólna uchwała mówi o konieczności prowadzenia akcji antywojennej. I zawsze wysuwa się żądanie jedności Niemiec.

Wspólne konferencje socjaldemokratów i komunistów nie przestają na rozmowach teoretycznych. Tak np. w Tuttlingen dzięki sojuszowi w wyborach miejskich rozbity został blok reakcyjny.

Schumachera przeraża nie tylko masowy odpływ członków i zawieranie porozumień dołów partyjnych z komunistami, ale także katastrofalny spadek czytelnictwa prasy socjaldemokratycznej. Robotnik niemiecki nie chce czytać pism, propagujących nową wojnę, nie chce czytać gazet, wysługujących się koncernom i monopolistom.

Zmierzch wpływów Schumachera i jego kliki w Niemczech Zachodnich widoczny jest każdemu. Mimo to trwa on uporczywie na zajętych przez siebie pozycjach. Zaprzedał się bowiem zdrajcom narodu niemieckiego. Wie o tym robotnik zachodnio-niemiecki i dlatego od ludzi o pokroju Schumachera odsuwa się z pogardą. (m).

Polska

- niezłomnym ogniwem frontu pokoju. Wykuwać jej siłę i obronność — to nasze główne zadanie

w walce o pokój!

Na szlaku reporterskim

Tam, gdzie produkują lekarstwa

Starogard, w kwietniu

Starogard Gdański jest jakby mizerną miniaturą Gdańska. Wąskimi uliczkami snują się ludziska, załatwiając sprawunki, spiesząc do pociągów i autobusów. Wśród kamieniczek na rynku mocno nadżartych czasem, tkwią zabytki dawnej przeszłości. Kiedy się idzie poza obręb starego miasta, zza kamieniczek, resztek murów obronnych i zasypanych fos wynurzają się kominy fabryk Starogardu i szare zagony, zbiegające się gdzieś w pobliskich wioskach.

NOWY ŚWIAT

Podchodzimy do bram Zakładu Przem. Farmaceutycznego. Powietrze przesycone jest gamą najrozmaitszych woni: aptecznych, szpitalnych, wśród których wyraźnie odróżnia się zapach acetonu, alkoholu i rozmaitych rozpuszczalników. Robotnice i robotnicy uwijają się w białych kitlach, fartuchach i czepkach. Na twarzach maseczki. Zda się, że jesteśmy w jakiejś klinice, że za chwilę ujrzymy łóżka i chorych. Złudzenie! Gigantyczne aparaty, kotły, mięszarki, kompresory stanowią początek łańcucha tej potężnej bazy zakładów farmaceutycznych, które tak wielką rolę odgrywają w Planie 6-letnim.

— Gdy przyjechaliśmy tu w roku 1945 — mówi dyrektor Zygmunt Gmaj — byliśmy uzbrojeni w wolę pokonywania trudności. Trzeba przyznać, że przeszkód tych, w pierwszych latach było więcej, niż przypuszczaliśmy. Firma „Bayer" miała przed wojną w Starogardzie tylko punkt dystrybucyjny swych wyrobów. Czynny był magazyn, tabletkarnia i pakownia. Nadchodził w workach z Niemiec gotowy preparat np. aspiryny. W Starogardzie formowano go na maszynach w tabletki, następnie pakowano i naklejano firmową etykietkę. Nigdy tu nie produkowano żadnych środków farmaceutycznych, ani specyfików.

DZIEŃ I NOC

Rozpoczęliśmy od produkcji maści na świerzb. Zbyt był wielki. „Fabryka" zaczęła przynosić dochody, co pozwoliło nam rozwinąć produkcję chemiczną salicylanów: aspiryny, prontosilu i w ogóle wszystkich pochodnych kwasu salicylowego.

Zaczęła wzrastać liczba robotników. Z pracy na jedną zmianę przeszliśmy na dwie i dziś pracujemy na trzy. Zakład jest czynny bez przerwy dzień i noc. Wskaźnik produkcji zaczął piąć się ku górze. Produkcja salicylanów zaczęła iść w setki ton — pozwoliło to nam na otwarcie nowego działu produkcyjnego — sulfamid, a następnie różnych preparatów nasercowych, dla schorzeń dróg oddechowych, nieżytów oskrzeli i przeciwgruźliczych. Wyparliśmy wyroby zagraniczne i obecnie sami zaczęliśmy produkować na eksport. Posługujemy się tylko surowcem krajowym. Jesteśmy samowystarczalni. Wszystkie trudności dzięki wysiłkom załogi robotniczej należą do przeszłości.

ZAWROTNY WYŚCIG PRACY

Gdy weszliśmy do hali, buchnęło na nas gorąco. Przy olbrzymich tyglach i kotłach retortach uwijali się robotnicy. Do kotłów sypały się barwniki, rozpuszczalniki. W innym pomieszczeniu robotnicy z maskami na twarzy krusząc surowiec, ekshaustery do zmiany powietrza pracują nieustannie.

W tabletkarni maszyny obsługiwane przez robotnice szybko i sprawnie formują tabletki. Płynie ich strumień, setek tysiące. Podziwiamy pomysł robotnika Jana Puckowskiego, który zmechanizował pracę kalandra do przesiewania surowca i półfabrykatów.

— Pozwoliło to usunąć wąskie gardło tabletkarni — oświadcza nam przewodniczący rady zakładowej ob. Alfons Szyc. — Teraz mamy 160.000 zł rocznej oszczędności. Franciszek Mówiński usprawnił proces krystalizacji azotu guanidyny przez zwiększenie czystości mieszania. Pomysł jego ma zastosowanie we wszystkich fabrykach farmaceutycznych Polski.

Cała załoga bierze udział we współzawodnictwie. Plan roczny za ub. r. wykonano już 5 października. W ogólnopolskim współzawodnictwie działów inwestycji wszystkich wytwórni farmaceutycznych, które zainicjował dział inwestycji w Starogardzie, zakłady uplasowały się na drugim miejscu.

ODPADY — CENNYM SUROWCEM

W walce o obniżenie kosztów własnych zwrócono szczególną uwagę na odpady. I tak: odpad po produkcji aspiryny zaczęto przerabiać na octan sodu, który wysyła się do jednej z bratniej wytwórni. Oszczędność roczna 220.000 zł.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje Franciszek Chyła, Jan Duzowski, Helena Mitygowska i Franciszek Maliszewski. Krzywa wykonania normy produkcyjnej na wykresie, nieustannie wznosi się w górę! Dawno już przekroczyła sakramentalne 100 proc. i „operuje" obecnie w granicach 160—180%. I na odwrót krzywa zużycia węgla, alkoholu, acetonu, rozpuszczalników barwników systematycznie opada w dół. Obecnie dla uczczenia święta robotniczego 1 Maja załoga podjęła szereg zobowiązań produkcyjnych. W zobowiązaniach tych robotnicy postawili sobie za cel zmniejszenie norm zużycia surowców (np. acetonu z 0,4 na 0,3), co w przemyśle farmaceutycznym z uwagi na bardzo wysokie koszta surowców ma niezwykle ważne znaczenie. Produkcja dzięki temu wzrośnie o 100 proc. w porównaniu z ub. rokiem. Zobowiązano się również w ramach święta robotniczego otworzyć nowo zbudowany Dom Kultury, który stanowić będzie dumę i chlubę województwa gdańskiego. (dz)



W niedzielę dnia 1 kwietnia 1951 r. „Pociąg Pokoju" zainaugurował regularny ruch kolejarzy na linii Liberec — Zittawa — Warnsford, przechodzącej przez terytorium polskie i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Otwarcie linii kolejowej przeistoczyło się w potężną demonstrację narodów czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Polski przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, za przyjaźnią ludności pracującej tych trzech państw i w obronie pokoju na całym świecie.

Na zdjęciu: „Pociąg Pokoju" uroczyście udekorowany.

(Foto — CAF)

Dr Władysław Włodarczyk

HIGIENA PŁUC A WALKA Z GRUŹLICĄ

Jakkolwiek walka człowieka ze śmiercią i jej wysłannikiem chorobą trwa od chwili, kiedy pojawił się on na ziemi, to jednak jest bardzo wiele rzeczy prostych, których nigdy za wiele powtarzać. Są prawdy stare jak świat, o których się nie pamięta i które często i w każdy możliwy sposób przypominać należy.

Do prawd takich należy i higiena zapobiegawcza, odgrywająca w walce z gruźlicą najważniejszą bodaj rolę. Stokroć bowiem ważniejszą, bardziej opłacającą się i łatwiejszą jest rzeczą zapobiegać chorobie, aniżeli ją leczyć.

Przecież gruźlica pochłania wciąż tysiące ofiar. Na kilka lat przed ostatnią wojną światową Polska stała, niestety, na pierwszym miejscu pod względem zgonów na gruźlicę — umierał wówczas na tę chorobę co 7 minut jeden człowiek.

Płuca służą, jak wiemy, do wymiany gazów (tlen i dwutlenek węgla) pomiędzy krwią a otaczającym nas powietrzem. Grają one rolę pośrednika pomiędzy powietrzem zewnętrznym i tkankami ustroju.

Można obyć się bez pożywienia przez cały szereg dni, ale umiera się w kilka minut po zniesieniu oddechu. A zatem *oddychać znaczy żyć*, zaś dobrze oddychać znaczy dobrze żyć, przeciwnie, źle oddychać znaczy źle żyć. Trzeba więc nauczyć się dobrze oddychać.

Osoby, które źle oddychają, mają wąską klatkę piersiową, ich system mięśniowy jest słabo rozwinięty, zdrowie ich jest wątłe i łatwo ulegają zmęczeniu. Wiele osób stało się suchotnikami jedynie z tej przyczyny, że nie umiały dobrze oddychać.

Oddychać należy przez nos, gdyż nos, a nie usta służą do oddychania. Błona śluzowa, wyściełająca jamę nosową, ogrzewa powietrze, nasyca je wilgocią i wydziela płyn niszczący mikroby. Nos jest więc dezynfektorem i jakby swego rodzaju filtrem dla wdychanego powietrza. Oddychanie przez nos jest jedyną bronią przeciw przenikaniu do organizmu zakaźnych pyłów. Iluż to ludzi, oddychając prawie wyłącznie przez usta, mniema, że oddycha dobrze (oddychanie przez usta jest objawem chorobowym). Angielskie przysłowie głosi: „Zamknięte usta — to ochrona zdrowia". Czyńcie więc z rana i wieczorem głębokie ruchy oddechowe w powietrzu czystym i w pozycji naturalnej. Połowa osób, dotkniętych gruźlicą, nie umie należycie oddychać. *Oddychać* — oto lekarstwo na wiele cierpień. Lekarstwo cudowne, dostępne dla wszystkich!

Powinniśmy uważać powietrze jako rzecz niezbędną dla egzystencji na równi z jedzeniem i piciem. Powietrze stanowi bowiem pewnego rodzaju pokarm, który winien być świeży i czysty.

Dzięki kurzowi zarazki gruźlicy jak również i innych chorób krążą wokoło nas. Człowiek, oddychając, wchłania również i kurz, będący przenośnikiem wszelkich zarazków. Walka z kurzem stanowi zatem najważniejsze zadanie higieny. Zarazek nie może żyć w powietrzu zupełnie czystym.

Plwocina, mało niebezpieczna w stanie wilgotnym, staje się groźną w stanie suchym, kiedy, unosząc się w powietrzu wraz z pyłem, może być wdychana wraz z nim. A wobec pyłu wszyscy są równi, nie oszczędza on ani bogatych, ani ubogich, starców, ni dzieci. Pył w pokojach jest niebezpieczniejszy, niż pył uliczny — dbajmy zatem o należytą wentylację naszych mieszkań.

Gruźlica sama przez się niszczy więcej istnień ludzkich, niż wszystkie wojny.

Uświęcone wiekami mniemanie o dziedziczności gruźlicy oparte było na skłonności niektórych rodzin do tej choroby. Dziś wiemy, że gruźlicy się nie dziedziczy, dziedziczy się natomiast pewne usposobienie do niej.

Jakkolwiek lasecznik Kocha może dotknąć wszystkie tkanki, to jednakże najczęściej usadowia się on w tkance płucnej, wywołując gruźlicę płuc.

Stopniowe wychudzenie chorego idzie najczęściej w parze z jego stopniowym osłabieniem. Jest jednak często jedną z najwcześniejszych oznak choroby.

Wszystko więc, co wzmacnia organizm — robi go odporniejszym na gruźlicę; wszystko, co go wycieńcza — ułatwia jej rozwój.

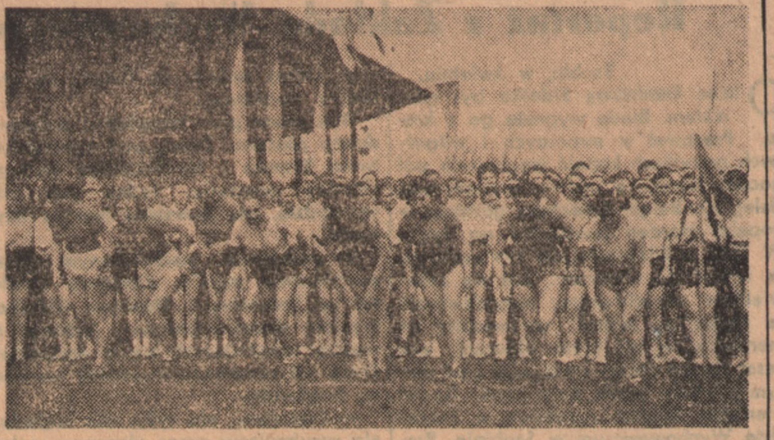
I jeszcze jedno godne podkreślenia. Sole wapnia nie leczą gruźlicy płuc, nie tamują krwotoków płucnych, ani żadnych innych krwawień.

Na zakończenie wspomnę, że istnieje mniemanie, iż pierwotni mieszkańcy świata żyli o wiele dłużej od nas że posiadali wzrost olbrzymi i siłę Herkulesa. Przez długie wieki wierzono podobnego rodzaju legendom. Tymczasem teraz można żyć tak samo długo, jak w epokach najdawniejszych — za czasów Abrahama, Mojżesza, Greków i Rzymian.

Zależy to od nas samych. Ideałem ludzkości jest żyć długo i cieszyć się zdrowiem i życiem. Nastała już era panowania światła, słońca i przestrzeni.

Szczypta lekarstwa zapobiegawczego ma wartość funta środka leczniczego. A więc *dobrze oddychajmy!*

Na starcie Biegu Narodowego



Bieg Narodowy zgromadził w całym kraju na starcie setki tysięcy młodzieży obojga płci. Wykazała ona swą tężyznę fizyczną, manifestując równocześnie silną wolę walki o pokój i realizację Planu 6-letniego.

Na zdjęciu fragment biegów w Bydgoszczy. (Foto IKP)

Cyfry mówią

Teatry Ziemi Pomorskiej

wykonały w 223 proc. kwartalny plan pracy w terenie

Niechaj nikogo nie zdziwi fakt, iż w dobie gospodarki planowej nawet na Melpomenę możemy spojrzeć przez pryzmat cyfr. W suchej, skondensowanej formie ukazują nam one blaski i cienie, osiągnięcia i braki tego niesłychanie ważnego instrumentu w procesie kształtowania psychiki nowego widza, w dobie realizmu socjalistycznego w teatrze. Dlatego też na bilans cyfr, obrazujących wykonanie planu w I kwartale br. przez Państwowe Teatry Ziemi Pomorskiej spoglądamy z niesłabnącą uwagą. Są one bowiem nie tylko ilustracją wysiłków, włożonych przez zespoły: artystyczny, techniczny i administracyjny. Cyfry mówią nam również o coraz większym zapotrzebowaniu społecznym na teatr z prawdziwego zdarzenia przez warstwy, pozbawione praktycznie w okresie przedwojennym pełnej możliwości korzystania z jego usług, a więc robotników i chłopów.

— Dziś, mówi do nas dyr. administracyjny PTZP, **Wacław Kozioł**, sytuacja uległa radykalnej zmianie. Większość widowni zapełnia bowiem świat pracy. I to nie tylko w Bydgoszczy i Toruniu. Najcenniejszą dla nas zdobyczą są bowiem widzowie w miastach i miasteczkach, a szczególnie w ośrodkach wiejskich. Docierając do nich niejednokrotnie nawet mimo niewygód, spełniamy poważną misję: przyciągania nowych widzów do teatru, **rozbudzenia w nich zamiłowania do zagadnień kulturalno-oświatowych.**

Zacznijmy od terenu, który jak wiadomo obejmuje swoim zasięgiem obszar kilku województw poza miastami, gdzie posiadamy stałe siedziby, a więc Bydgoszcz i Toruń. Otóż w I kwartale br. wykonaliśmy plan **w 223,8 proc.** jeśli chodzi o ilość przedstawień w terenie, natomiast pod względem frekwencji w 109,4 proc. Przekroczenia planów zanotowaliśmy również w Bydgoszczy i Toruniu. W stolicy Pomorza w przedstawieniach uzyskaliśmy 106,6 proc. — frekwencji 101 proc., a w grodzie Kopernika sytuacja kształtowała się korzystniej: przedstawienia — 122,5 proc., frekwencja 107,8 proc. **Ogółem na 282 przedstawieniach zgromadziliśmy około 120 tys. widzów,** którzy obejrzeli następujące sztuki: „Nauczyciel tańców", „Niemcy", „Przyjaciele", „Moralność pani Dulskiej" oraz „Złote niedole" i „Wczoraj i przedwczoraj".

Mamy obecnie przed sobą, kończy rozmowę z nami, dyr. **W. Kozioł**, jeden cel: w II kwartale przekroczyć wytyczone plany jeszcze bardziej, aniżeli udało się to nam w okresie od stycznia do marca br.

Nie wątpimy w to ani przez chwilę.

(R)

„Orbis" w Tleniu

Tani ośrodek wczasowy dla świata pracy

Jedną z najbardziej atrakcyjnych miejscowości wczasowych woj. bydgoskiego jest Tleń w pow. świeckim. Rokrocznie przyjeżdżają do Tlenia wczasowicze, spędzając tutaj urlop nad pięknie położoną rzeką i jeziorem. Szczególnym powodzeniem cieszy się Tleń wśród młodzieży szkolnej, która dzięki opiece Państwa przebywa w okresie wakacji na koloniach letnich. Dogodne połączenia komunikacyjne z Bydgoszczą i Gdańskiem sprawiają, że właśnie z tych miast przyjeżdża najwięcej wczasowiczów.

Jednak nie dla wszystkich ludzi pracy miejscowość ta była udostępniona. Wygórowane ceny, pobierane przez właścicieli prywatnych domów sprawiały, że jedynie lepiej sytuowani ludzie mogli pozwolić sobie na miły pobyt w Tleniu

Dotychczasowa praktyka wykazała, że tylko w warunkach zorganizowanych i planowych można celowo wykorzystać wczasową miejscowość.

Przykładem może być między innymi Tleń. Nieplanowo przyjeżdżający wczasowicze licytowali się wzajemnie w przepłacaniu kwater, błąkali się wzdłuż i wszerz Tlenia, by znaleźć nocleg, wreszcie miejscowa „Gospoda Ludowa" nie była w stanie obsłużyć wszystkich kosumentów. W rezultacie wczasowicze tracili niepotrzebnie czas i nerwy. Ponadto nie bez znaczenia był fakt, że w Tleniu nie było nigdy żadnych występów artystycznych, ani świetlicy. Wczasowicze zmuszeni byli — w razie niepogody przebywać w domu.

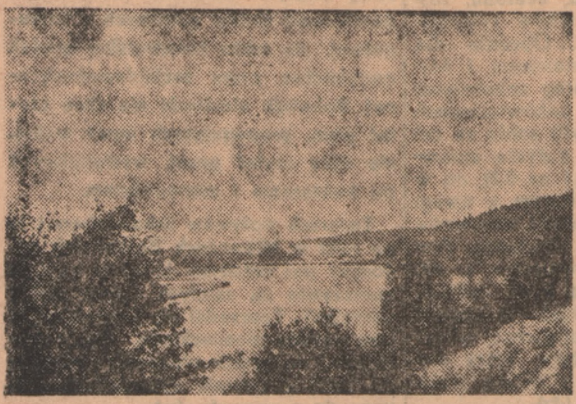
W br. nastąpi ogromna zmiana na lepsze. Dyrekcja Okręgowa PBP „Orbis" w Gdańsku organizuje w atrakcyjnych miejscowościach województw olsztyńskiego, bydgoskiego i gdańskiego kilkanaście Wiejskich Ośrodków Wczasowych, do których wszystkie placówki „Orbisu" kierować będą wczasowiczów z całej Polski. Większość tych Ośrodków organizowana jest w miejscowościach nadmorskich i pojezierza mazurskiego. Natomiast Ośrodek w Tleniu będzie w br. jedynym na terenie woj. bydgoskiego

Na czym polega sens organizowania Wiejskich Ośrodków Wczasowych przez PBP „Orbis"? Głównym założeniem jest zbliżenie mieszkańców miast do wsi poprzez wspólne mieszkanie, zabawy i imprezy. Ponadto umożliwia się członkom związków zawodowych oraz ich rodzinom spędzenie taniego urlopu z dala od miejskiego gwaru. Wczasowicze zamieszkają u miejscowych gospodarzy w czystych domkach, a posiłki będą otrzymywać w „Gospodzie Ludowej". Pobyt na wczasach umilą występy „Artosu" i zespołów artystycznych związków zawodowych. Opiekę nad wczasowiczami sprawować będzie kierownik Ośrodka z ramienia „Orbisu".

Organizacja pierwszego na Pomorzu, eksperymentalnego Ośrodka Wiejskiego w Tleniu, wymaga harmonijnej współpracy „Orbisu" z Centralą Rolniczą Spółdzielni, Gminną Spółdzielnią „Samopomoc Chłopska" oraz Radami Narodowymi. Doświadczenia z ub. roku wykazały bowiem, że brak tej współpracy powoduje trudności kwaterunkowe i aprowizacyjne.

Właśnie Tleń wymaga pomocy ze strony CRS w Bydgoszczy, gdyż w miejscowej gospodarce brak jest stołowizny, sprzętu nakryć itp. CRS powinna więc przyznać na ten cel kredyty, by w sezonie nie było narzekań. Należy się spodziewać, że przy pomocy Prezydium WRN oraz CRS, Ośrodek w Tleniu stanie się jednym z najbardziej atrakcyjnych i znanych w kraju.

EDMUND ORKISZEWSKI



Tleń — widok na rzekę. (Foto IKP)

Z ukosa

Nie wykładać rozkładu jazdy

Zamierzałem wyjechać z Warszawy do Bydgoszczy pociągiem o godz. 16 min. 45. Warunkiem było „złapanie' taksówki, co mi się nie udało. Udałem się więc do Gospody Ludowej nr 85 Warszawskiej Spółdzielni Spożywców (WSS) w Alejach Gen. Sikorskiego, róg (zdaje się) Emilii Plater, aby zaspokoić głód i zorientować się w rozkładzie najbliższych pociągów.

Czekając na obsługę wyjąłem z teczki duży urzędowy rozkład jazdy i zacząłem studiować. Wreszcie nadeszła kelnerka. A ponieważ nieco przeziębłem, czekając na deszczu na taksówkę, więc niezależnie od obiadu zamówiłem sobie zakąskę i jeden „dalekobieżny", jako że czekała mnie daleka podróż do Bydgoszczy. Kelnerka wszystko pięknie spisała i po podliczeniu zażądała pieniędzy z góry. Zdziwiłem się trochę, ale zapłaciłem.

Ledwie kelnerka skasowała moje pieniążki, przysiadł się do mego stolika jakiś młody mężczyzna i zamówił zakąskę, wódeczkę, obiad itd. Kelnerka przyjęła zamówienie bez żądania zapłaty zgóry i obsłużyła owego młodego obywatela. Nasunęły mi się wówczas refleksje, dlaczego kelnerka zażądała ode mnie pieniędzy z góry, a od mego sąsiada z „na przeciwka" wzięła pieniądze po spożyciu potraw.

Głowiłem się dosyć długo. Wreszcie zrozumiałem. Przyczyną tego był leżący przede mną duży urzędowy rozkład jazdy. Kelnerka rozumowała niewątpliwie w sposób następujący: „Gość z prowincji, studiuje rozkład jazdy, śpieszy mu się. Zamówił zakąskę, wódeczkę, obiad i piwo, skonsumuje wszystko i czmychnie. A więc forsa z góry".

Nie wiem, czy wyciągnąłem właściwe wnioski. Jednakże postanowiłem nigdy więcej nie studiować urzędowych rozkładów jazdy w gospodach ludowych Warszawskiej Spółdzielni Spożywców, lecz czytać „Ekspres Wieczorny", co równocześnie doradzam wszystkim osobom z prowincji.

(grz)



Kto przed kim w II lidze?

GRUPA I

Kolejarz Bydgoszcz — Kolejarz Gdańsk 3:0 (0:0).

Kolejarz Toruń — Stal Poznań 1:4 (1:2).

Gwardia Słupsk — Gwardia Bydgoszcz 3:1 (2:0).

Budowlani Gdańsk — Stal Wrocław 4:2 (2:0).

Grupa II

Gwardia (Wwa) — Włókn. (Rad.) 4:0
Gwardia (Białyst.) — OWKS (Lbl.) 0:4
Włókn. (Chod.) — Spójnia (Wwa) 2:3
Kolej. (Olszt.) — Włókn. (Widz.) 2:7

Grupa III

OWKS (Wr.) — Górnik (Wałbrz.) 0:3
Ogniwo (Częst.) — Budowl. (Op.) 0:2
Górnik (Byt.) — Stal (Lipiny) 1:0
Stal (Starach.) — Górnik (Zabrze) 2:1

Grupa IV

OWKS (Kr.) — Ogniwo (Tarnów) 2:0
Bud. (Przem.) — Gwardia (Kielce) 2:0
Stal (Dąbr. Górn.) — Stal (Sosn.) 2:3
Górnik (Knur.) — Włókn. (Chełm.) 4:0

(I GRUPA)

1. Stal (Poznań)	2	4	8:1
2. Kolejarz (Bydg.)	2	4	6:2
3. Budowlani (Gd.)	2	3	7:5
4. Gwardia (Słupsk)	2	3	3:1
5. Gwardia (Bydg.)	2	1	1:3
6. Kolejarz (Tor.)	2	1	1:4
7. Stal (Wrocław)	2	0	2:7
8. Kolejarz (Gd.)	2	0	0:7

(II GRUPA)

1. Włókniarz Widz.	2	4	16:3
2. Gwardia W-wa	2	4	7:1
3. Spójnia W-wa	2	4	7:4
4. Włókniarz Chod.	2	2	6:4
5. OWKS Lublin	2	2	5:3
6. Włókniarz Radom	2	0	1:8
7. Kolejarz Olsztyn	2	0	2:11
8. Gwardia i Białystok	2	0	1:13

(III GRUPA)

1. Górnik Wałbrzych	2	4	11:0
2. Górnik Knurów	2	2	4:1
3. Stal Sosnowiec	2	4	4:2
4. Budowl. Opole	2	2	3:2
5. Stal Lipiny	2	2	2:2
6. Stal Starach.	2	2	2:9
7. OWKS Wrocław	2	0	1:5
8. Ogniwo Częst.	2	0	1:7

(IV GRUPA)

1. OWKS Krak.	2	4	7:1
2. Stal Sosnowiec	2	4	4:1
3. Górnik Knurów	2	2	4:1
4. Budowl. Przem.	2	2	2:1
5. Ogniwo Tarnów	2	2	1:2
6. Włókn. Chełmek	2	2	3:5
7. Stal Dąbr. Górn.	2	0	3:5
8. Gwardia Kielce	2	0	0:3

Plany hokeistów

POZNAŃ (G). Sekcja hokeja na trawie o zasięgu ogólnopolskim ustaliła program imprez międzynarodowych, który przewiduje tylko dwa spotkania Zrzeszenia Sportowego Kolejarz i tak 2. 11. rozegrane zostanie spotkanie w Czechosłowacji z zrzeszeniem kolejarzy, a 6. 10. z kolejarzami NRD.

Nowy rekord pływacki sztafety CWKS

WARSZAWA. Na pływalni Młodzieżowego Domu Kultury odbyły się towarzyskie zawody pływackie między Kolejarzem Warszawa, a Kolejarzem Poznań, zakończone zwycięstwem Kolejarza Warszawa 110:96.

W ramach tych zawodów, płynąca poza konkursem sztafeta CWKS w składzie Korolkiewicz, Paluch, Wilkoszewski, Zelman Kociszewski, ustanowiła nowy rekord Polski na dystansie 5×50 m st. dow. czas 2:32,2 jest o 1,7 sek. lepszy od poprzedniego rekordu w tej konkurencji.

Szkocja — Anglia 3:2

LONDYN. W sobotę, 14 bm. odbyło się międzynarodowe spotkanie piłkarskie między drużynami Anglii i Szkocji. Mecz zakończył się zwycięstwem reprezentacji Szkocji 3:2.

KWIECIEŃ
17
WTOREK

DZIŚ: Roberta i Inocentego
JUTRO: Apoloniusza

Wsch. słońca: 4.42
Zachód słońca: 18.50

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż pożarna - 1111. Pogotowie PCK - 1000. Taksówki - 3655 i 5962. Informacja PKP - 1187, Zegarynka - 06, Informacja pocztowa - 02 - 03. Zamówienie - 00, Komenda MO - 2516

To i owo z Bydgoszczy

U fryziera



— 2 zł 31 gr — wykrzykuje nam cenę nasz nadworny golibroda. I wtedy rozpoczyna się tragedia w stylu „Któż tego nie zna?". Łatwo znaleźć w portmonetce 2 zł i 30 groszy, trudno jednak znaleźć tę „końcówkę" — grosz lub dwa. Utrudnia to szalenie współżycie klienteli z fryzjerami. A łatwo możnaby się pozbyć całego kłopotu, gdyby ceny usług fryzjerskich konstruowano w ten sposób, że zawierałyby na końcu „0" lub „5". A wiemy, że jest to możliwe, gdyż cenniki ustalane są lokalnie. (ju-k)

Z włosem



Nie o zupę z włosem chodzi, lecz o... głaskanie z włosem. Chcemy pogładzić czupryn ki dzieci szkoły przy ul. Świętojańskiej, które w bardzo krótkim czasie potrafiły wyzbyć się złych nawyków. Z przyjemnością stwierdzamy bowiem, że zdzieranie gazet z gablotki kiosku przy ul. Świętojańskiej — o czym pisaliśmy ostatnio w „Tym i owym" — ustało i()

Pro publico...



Bydgoszcz jest jednym z nielicznych miast w Polsce, w którym NIE OBOWIĄZUJE całkowity zakaz palenia w tramwajach. Można palić i na pomostach i w wozach przyczepnych. Można palić i się pali. Dymi, kopci, dmucha! Namiętni palacze, nie mogący wytrzymać kilku lub kilkunastu minut bez papierosa palą w największym tłoku, zagrażając paltom, futrom i kapotom swych bliźnich.

Dlatego też, występując w obronie wyżej wymienionych części przyodziewku, apelujemy do Dyrekcji MZK o wydanie kategorycznego zakazu palenia we wszystkich wozach tramwajowych. I w przyczepkach także! (j)

Oddźwięki naszych artykułów

DOKP WYCIĄGNIE KONSEKWENCJE

Co na to DOKP? — pytała w swym liście do Redakcji umieszczonym w nr. 20 IKP nasza Czytelniczka Irena St. DOKP odpowiadając na powyższy list stwierdza autentyczność podanych przez Czytelniczkę faktów i obiecuje wyciągnąć w stosunku do winnych konsekwencje służbowe. (158).

PROGRAMÓW NIE ZABRAKNIE

W Związku z zamieszczoną przez nas w rubryce „To i owo" prośbą pt. „Filmowe programy" o zaopatrywanie w nie kin bydgoskich — Okr. Zarząd Kin w Bydgoszczy zawiadamia że przypomniał kierownikom kin o obowiązku zaopatrywania kas w wyżej wymienione programy. (162).

SŁUSZNE ŻALE!

Na notatkę pt. „Nowy prysznic" zamieszczoną w nr 73 IKP Prezydium MRN odpowiada, że Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane otrzymało zlecenie naprawy rynien w omawianym domu. Równocześnie Prezydium MRN z żalem stwierdza, że ani administrator ani lokatorzy nie poczuwali się do obowiązku zgłoszenia uszkodzenia dachu. (167).

Pomorze przed plebiscytem pokoju

Wczorajsze obrady rozszerzonego Plenum Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju — pod przewodnictwem przew. WKOP ob. Jerzego Rumianka, poświęcone były sprawom Narodowego Plebiscytu Pokoju oraz zbiórki 1-Majowej na fundusz Światowej Rady Pokoju. Referat o bieżących zadaniach Komitetów Obrońców Pokoju wygłosił wiceprzewodniczący WKOP — ob. Cezary Murawski, sprawy komisji zbiórki 1-Majowej omówił ob. Roman Zieliński.

W wyniku dyskusji, którą podsumował ob. Murawski, powzięto następujące uchwały:

„Wezwać wszystkie terenowe Komitety Obrońców Pokoju do zaktywizowania swej działalności i przygotowania się do kampanii podpisów pod Narodowym Plebiscytem Pokoju.

Wezwać wszystkie terenowe Komitety Obrońców Pokoju do włączenia się w kampanię przygotowawczą i w cały przebieg uroczystości Pierwszomajowych, mobilizując masy pracujące województwa bydgoskiego do wykonania zadań Frontu Narodowego walki o pokój i Plan 6-letni oraz do poparcia apelu Światowej Rady Pokoju o zawarcie paktu pokoju między 5 wielkimi mocarstwami.

Dla uczczenia 1 Maja, święta ludu pracującego miast i wsi Polski Ludowej, święta międzynarodowej solidarności mas pracujących całego świata, oraz dla większej popularyzacji zamierzeń i osiągnięć ruchu obrońców pokoju, przedstawiciele Powiatowych i Miejskich Komitetów Obrońców Pokoju podejmują uchwałę zwiększenia prenumeratorów dwutygodnika „Pokój Zwycięża".

W chwale tej zebrani przyrzekają że Obrońcy Pokoju woj. bydgoskiego będą z całych sił i w pełni zrozumienia realizować zadania Frontu Narodowego w walce o pokój i Plan 6-letni. Przyrzekają, że będą mobilizować wszystkich ludzi pracy do wykonania zadań Frontu Narodowego, bowiem tylko ta droga gwarantuje nam zabezpieczenie niepodległości i pokojowego dalszego naszego rozwoju.

Gromadzkie zespoły świetlicowe

przygotowują się do Festiwalu Muzyki Polskiej

Liczba zgłoszeń wiejskich zespołów do udziału w Festiwalu wzrasta codziennie..

Na pierwsze miejsce wysuwa się powiat świecki, który zgłosił już ponad 10 zespołów. Świetlica gromadzka w Kosobudach w pow. chojnickim zgłosiła zespół taneczno-kapelowy, który wykona wiązankę pieśni i tańców kaszubskich, a przygrywać im będzie własna kapela pod kierownictwem Zofii Skwierowskiej..

Z powiatu świeckiego wystąpi chór z Warlubia, Przechowa, Kosowa, Komorską oraz kapela z Pruszcza.

Na zebraniu zarządu świetlicowego w Pruszczu postanowiono obok kapeli stworzyć chór jednogłosowy..

Członkowie nowowybranego zarządu świetlicowego podjęli również zobowiązanie 1-Majowe. Julian Konarski i Bronisław Chabowski wyremontują scenę, a przy współpracy ob. Zielińskiego dokonają remontu izb przyległych do sali zebrań..

Z powiatu aleksandrowskiego m.in.. udział weźmie kapela z Siniarzewa w podwójnym składzie: jako orkiestra dęta i rozszerzony zespół kapeli ludowej.

Z powiatu wąbrzeskiego m.in. udział weźmie 3-głosowy chór żeński liczący 12 kobiet.

Festiwal Muzyki Polskiej przewiduje występy solistów oraz małych zespołów. Do takich zespołów m.in. należą dwaj członkowie LZS z Rudaku pow. toruńskiego. Z tej samej świetlicy weźmie również udział chór.

Zarząd Wojewódzki ZSCh. w Bydgoszczy w dniach od 21 do 23 kwietnia br.. organizuje w Niewieścinie kurso-konferencję kierowników śpiewu masowego.. Uczestnikami kurso-konferencji mają być przede wszystkim kierownicy tych jednogłosowych zespołów śpiewaczych, które pragną wziąć udział w Festiwalu.

Zgłoszenia należy nadsyłać do Zarządu Powiatowego Związku Samopomocy Chłopskiej

Program trzydniowej kurso-konferencji zapozna uczestników z nowym repertuarem pieśni masowych, ludowych oraz z metodami popularyzowania pieśni na wieczornicach i uroczystościach masowych.. Program nadto przewiduje wysłuchanie dziennie 2 audycji muzycznych celem zapoznania się z pieśniami rewolucyjnymi i ludową muzyką taneczną.

Zespoły mogą otrzymywać bezpłatnie materiał nutowy oraz w razie potrzeby pomoc instruktorską.

L. Kruczkowski
o „Niemcach" i o Niemczech

W niedzielę odbyło się spotkanie Leona Kruczkowskiego z publicznością bydgoską. Miarą zainteresowania się autora sztuki „Niemcy" była nie tylko wypełniona po brzegi sala Ośrodka Szkoleniowego PZPR lecz również atmosfera skupienia, w jakiej wysłuchano wykładu Kruczkowskiego i prowadzono dyskusję.

Kruczkowski wyjaśnił podstawowe założenie swego utworu, głośnego dziś zarówno w kraju jak i zagranicą. A więc chodziło mu w nim nie tyle o zobrazowanie zbrodniczych natur hitlerowskich ile o problem winy przeciętnego porządnego Niemca, który stał się jako bierne narzędzie wykonawcą planów i zamierzeń władzy faszystowskiej. W dramacie ilustrują postacie prof.. Sonnenbrucha i jego laboranta Hoppego skutki braku konsekwencji w postępowaniu, brak i odwagi i postawy walki

W drugiej części swych wywodów uzasadnił autor, dlaczego za reżimu hitlerowskiego zaroiło się w Niemczech — obok zbrodniarzy w czarnych i brunatnych mundurach — od typów w rodzaju Sonnenbrucha i Hoppego. Nie tylko w sferach intelektualistów ze środowisk mieszczańskich panowała bierność. Kruczkowski cytuje przykład z załogą robotniczą pewnej olbrzymiej huty. Na 12 tys. robotników coprawda tylko 150 było członkami partii hitlerowskiej, lecz z drugiej strony olbrzymia bezpartyjna reszta nie zdobyła się na żaden odruch buntu, choćby w formie sabotażu. Autor „Niemców" przypisuje uległość mas niemieckich wobec władzy nazistowskiej i brak silniejszego ruchu oporu faktowi, iż reżim zlikwidował jeszcze przed wybuchem wojny bądź przez uśmiercenie, bądź przez zamknięcie w obozach koncentracyjnych około 1 miliona najbardziej aktywnych działaczy lewicy na czele z przywódcami partii komunistycznej. Terror w Niemczech był przenikliwszy niż w krajach okupowanych, a aktywny antyfaszysta był pozbawiony oparcia w tresowanych i terroryzowanych masach społeczeństwa.

Autor omówił również przemiany w Niemieckiej Republice Demokratycznej.. Reedukacja młodzieży osiąga doskonałe rezultaty dzięki nowym kadrom nauczycielstwa, którymi zastąpiono jednym zamachem starych, przez militaryzm i hitleryzm urobionych pedagogów przedwojennych

Podkreślić trzeba, że Kruczkowski, który czas wojny spędził jako jeniec w Oflagu i poznał dobrze także Niemcy powojenne, zwrócił szczególną uwagę na mniej znane fakty z problematyki niemieckiej. Swój utwór uważa za aktualny także w chwili obecnej, gdy w pozytywnym ustosunkowaniu się do akcji pokojowej naród niemiecki ma możność porzucenia biernej i wyczekującej postawy. W szerszym aspekcie dotyczy to i innych narodów

Ożywiona dyskusja, jaka się odbyła po wykładzie, wyjaśniła bardzo wiele tak co do „Niemców" jak i problematyki społeczno-politycznej narodu niemieckiego. Znakomity autor w odpowiedzi na liczne zapytania naświetlił w szczególności postępowanie Ruth, córki prof. Sonnenbrucha, której decyzja ratowania zbiega z obozu tyle kłopotu sprawia krytykom.. W intencji autora złożoność charakteru jego bohaterki ma obiektywne przyczyny: po ojcu, któremu jest szczególnie bliska, odziedziczyła dodatnie cechy, wychowawszy się jednak w klimacie hitleryzmu przyswoiła sobie pewne frazesy z repertuaru pseudofilozofii nazistowskiej które zaciemniają przełom duchowy.

Kruczkowski zaznaczył, że nie wszyscy reżyserzy i aktorzy wpiekreśli dostatecznie w tzw. podtekst utworu.. Bardzo ciekawe były opinie krytyki niemieckiej o sztuce które autor przytoczył w toku dyskusji na temat typowości rodziny Sonnenbruchów.

Uczestnicy wieczoru zawdzięczają dużo spotkaniu z autorem „Niemców". Znakomity prelegent był z niego zadowolony, skoro podkreślił iż bydgoska dyskusja nad „Niemcami" (a także Niemcami) należała do najlepszych, w jakich wziął udział.

Jotpe.

Sport

SPORT SZKOLNY

BYDGOSZCZ (bo) W Bydgoszczy bawili koszykarze i siatkarze SKS Kasprowicz Inowrocław, którzy rozegrali spotkanie z SKS I. Państwowe Bydgoszcz. W obydwóch meczach zwyciężyli gospodarze, rewanżując się tym samym za porażki poniesione w Inowrocławiu. Koszykówka: I Państw. — SKS Kasprowicz 44:41 (24:23). Siatkówka: I. Państw. — SKS Kasprowicz 2:0 (15:13, 15:6).

PIŁKA NOŻNA

BYDGOSZCZ (ur) W spotkaniu o mistrzostwo klasy powiatowej SKS przy PSZ-Bydgoszcz pokonał drużynę ZKS Ogniwo w stosunku 6:0 (5:0).

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Małecki i Rybak po 2 oraz Kaliszewski i Pieśniakiewicz z karnego.

W drużynie zwycięzców wyróżnili się Małecki i Rybak w ataku, Pieśniakiewicz w pomocy oraz Jarmoliński II w obronie.

BUDOWLANI ZACIEŚNIAJĄ WIĘZY ZE SPORTEM MIEJSKIM

Sportowcy koła „Budowlanych" przy PPRK nr 1, oraz członkinie koła sportowego „Unii" przy Liceum Drogistowskim zorganizowali imprezę sportową o charakterze propagandowym, mającą na celu spopularyzowanie sportu i kultury fizycznej wśród mieszkańców wsi.

Impreza obejmowała pokazowe zawody siatkówki, oraz rzuty, skoki i biegi lekkoatletyczne.

Na zakończenie rozegrano mecz tenisa stołowego pomiędzy ekipą a miejscowym LKS-em.

Komunikaty

Dnia 17 bm. o godz. 19 schadzka piłkarska sekcji ZKS „UNIA" w lokalu Rady Okręgowej przy ul. Sportowej 2.

Konkurs wyżłów

W niedzielę, 22 kwietnia w Ośrodku Hodowlanym Psów Myśliwskich w Rożniatach pod Kruszwicą odbędzie się wiosenny konkurs wyżłów młodocianych miotu 1950 r.

Zgłoszenia do 19 kwietnia przyjmuje ob. Zawierucha, Rynek 16.

Kursy żeglarskie Ligi Morskiej

Fundusz Wczasów Pracowniczych Centralnej Rady Związków Zawodowych organizuje w tym roku dla wczasowiczów w Augustowie i Mikołajkach łącznie z Ligą Morską Ośrodki Szkolenia Żeglarskiego..

Instruktorzy Ligi Morskiej będą prowadzić przez cały czas trwania turnusów kursy pływackie, żeglarskie, wioślarskie itp.. z zakresu sportów wodnych.

Świetlice w ww. ośrodkach będą zaopatrzone w gazetki, książki treści marynistycznej, a sale udekorowane zdjęciami, rysunkami i planszami na tematy morskie. Wczasy pracownicze w Augustowie i Mikołajkach na Mazurach — spełnią niewątpliwie jedno ze swych zadań: — spopularyzowanie zagadnień morskich i umasowienie sportów wodnych..

Komunikat Min. Sprawiedliwości

Do Ministerstwa Sprawiedliwości wpływają podania o wydanie zaświadczeń z rejestru skazanych, które z powodu zasadniczych braków nie mogą być załatwione. Podania takie są petentom zwracane w celu uzupełnienia, co znacznie przedłuża ich załatwienie.

Ministerstwo Sprawiedliwości udziela w związku z tym następujących wyjaśnień:

1) w podaniu muszą być podane dokładne personalia petenta, a w szczególności: nazwisko (u mężatek i wdów również nazwisko panieńskie), imię, dokładna data i miejsce urodzenia, imiona rodziców i nazwisko panieńskie matki, zawód, nadto należy wymienić urząd, któremu zaświadczenie ma być przedstawione;

2) podanie winno być własnoręcznie podpisane przez petenta;

3) do podania należy dołączyć znaczki skarbowe na sumę 12 zł;

4) podania należy nadsyłać w zamkniętych kopertach.

Odczyt

W dniu 18 bm o g. 19 w lokalu Zjednoczonych Klubów Racjonalizatorskich Plac Bohaterów Stalingradu 20 ob. Grabowski wygłosi referat pt. „Regulacja zespołów teletechnicznych".

Ceny jaj

Komisja Cennikowa przy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że stosownie do polecenia Departamentu Cen Ministerstwa Handlu Wewnętrznego ceny maksymalne na jaja w sieci handlu uspołecznionego wynoszą: w skupie od rolnika 9.60 zł za 1 kg, cena hurtowa 0.67 zł za szt., cena detaliczna 0,70 zł za szt.

FRASZKA

O „Indyjskim grobowcu"

W sercu Pomorza stolicy,
na skraju skweru nad Brdą
wznosi się coś, co mistycy
„Indyjskim grobowcem" zwą.

Naprzeciw łuczniczka, a strzała
tkwi już w napiętej cięciwie.
Dlaczego w ten obiekt ta mała
nie strzela! Bardzo się dziwię!

Nie strzela. To prawda. A zatem
nie trudno znaleźć przyczynę:
miast łuku dać jej armatę,
a obiekt obróci w perzynę!

ERES.

CO? GDZIE? KIEDY?

DYŻUR APTEK

Nr 13, Al. 1 Maja 27, tel. 23-14

Nr 15, Plac Bohaterów Stalingradu 1, tel. 19-31

WYSTAWY

Pomorski Dom Sztuki: Wystawa Współczesnej Grafiki Polskiej (czynna od godz. 10—13 i od 16—18).

Muzeum im. Wyczółkowskiego: Zbiory stałe obrazów L. Wyczółkowskiego (czynne od godz. 9—13).

KINO

POMORZANIN: Statek Derbent (16, 18, 20)

POLONIA: Hamlet (15, 18, 21)

ORZEŁ: nieczynne

WOLNOŚĆ: Wilcze doły (15.45, 17.45, 20)

GRYF: Maaret (15.45, 17.45, 20)

MIR: Antoni i Antonina (17, 19)

BAŁTYK: Spotkanie nad Łabą (15.45, 17.45, 20.45)

ROZMAITOŚCI: Świat młodych 12/50, — Nauka i technika 8/50 (co godzinę od 16—24)

TEATR

Poniedziałek: „Niemcy" (19) w nowym teatrze. Stary teatr nieczynny.

RADIO

Środa, 18. 4. 1951

16.20 Bydgoski dziennik radiowy, 16.35 Melodie ludowe, 18.00 Przodownicy pracy fabryki „Filel". 18.15 Muzyka polska. 18.35 Pieśni Toski'ego. w wyk. R Gruszczyńskiego. 18.50 Audycja z cyklu „Książka, którą warto przeczytać".

Opowieść o prawdziwych ludziach

Tytuł nie wyolbrzymia niczego, jest zgodny z rzeczywistością. Reportaż łatwo przerodzi się w opowieść w malutkiej, cichej pracowni. Gdy odwiedzamy fabryki — piszemy: maszyny warczą. Gdy z rozkopanej ziemi strzelają w niebo młode mury — możemy napisać: betoniarki robią plan. Ale w tej pracowni słowa są jak by niepotrzebne, cofają się i nikną. Jedynym człowiekiem, który umie mówić w tym milczeniu jest obyw. Zarzycki — kierownik techniczny Spółdzielni Inwalidów w Toruniu. Spółdzielnia nazywa się „Gryf".

Proszę sobie wyobrazić stół i ośmiu ludzi przy nim (w tym jedna kobieta). Przed każdym z siedzących tkwi w stole żelazny drążek inaczej mówiąc szpula z drutem i leży pęk ryżowej słomy. Każdy z siedzących chwyta w palce potrzebną dawkę tej słomy zaczepia ją o drut i wciąga do małego otworu w deseczce. Deseczka ma dużo takich otworów, gdyż jest to drzewce szczotki. A teraz wyjaśnimy po prostu: niewidomi robią szczotki.

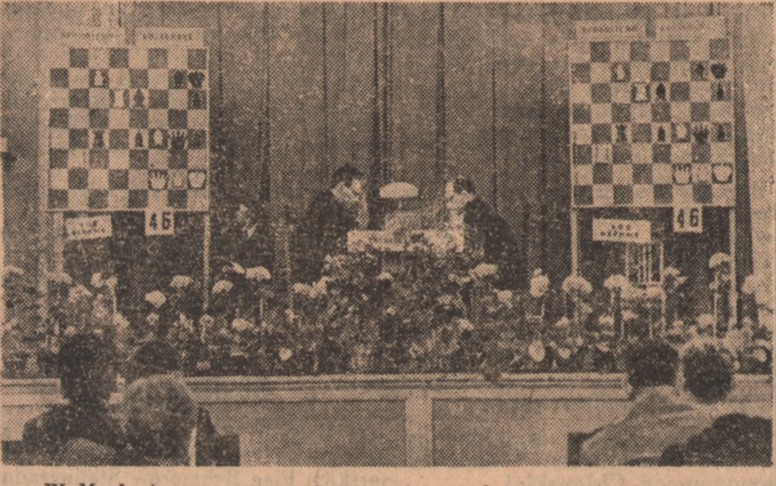
Pracują w milczeniu, ambitnie. Pracują na akord. Gdy szczotka jest już gotowa — należy ją obciąć i wyrównać pęczki słomy ryżowej. Niewidomy podchodzi do maszyny, opiera szczotkę o metalowy ząb i uderza z góry nożem. Sprawa jest skończona. reportaż mógłby skończyć się również. Ale teraz rozpoczniemy opowieść...

Wszyscy ci ludzie utracili niemal zupełnie wzrok. Jeden z pracowników jest ślepy od czwartego roku życia. Gdyby zsumować przeżycia i dzieje losu członków spółdzielni „Gryf", powstałby tom napisany łzami. Nie jest to tkliwość — jest to prawda. Nie starczyłoby tego tomu na opisanie wszystkiego co zdarzyło się między urodzeniem a ulicą Św Katarzyny (adres pracowni). Wystarczy przez jedną minutę porozmawiać z niewidomymi. Życie skazało ich srogo. A oto okazali się potrzebni, mogą zarobkować. Są użyteczni dla innych. A jednak...

A jednak ile trzeba było dobrej woli, ile hartu, by mieć odwagę wkroczyć na drogę regularnej, pożytecznej pracy. Myślę, że należy się wstydzić i wstydzę się istotnie za siebie i za wielu ludzi zdrowych. Patrzę na szybko migające ręce, na ręce pokonywujące ciemność i rozumiem już ich niepohamowaną, zaborczą ambicje. Jest to powrót do życia, najbardziej zwycięski akord ze wszystkich warsztatowych akordów. Tu pracują prawdziwi ludzie...

Od tej pory inaczej patrzę na ryżową szczotkę.. Ta szorstka — przypomina mi pracownię przy ul. Św. Katarzyny. Po prostu myślę sobie: tę szczotkę wykonali oni.

Krystyn



W Moskwie rozgrywany jest turniej szachowy o mistrzostwo świata., między Botwinnikiem a Bronsztajnem. Po dwunastu partiach prowadzi Botwinnik w stosunku 6,5 : 5,5 pkt.
Na zdjęciu: Fragment spotkania dwunastego.



Od kilku dni czołowi tenisiści polscy przebywają na obozie treningowym w AFW w Warszawie. Przygotowują się oni do rozpoczynającego się sezonu i zbliżających się spotkań międzynarodowych.

Na zdjęciu: Wielokrotna reprezentantka Polski — mistrzyni Jadwiga Jędrzejowska — w czasie meczu. (Foto — CAF)

Odpowiedzi Redakcji

P. K. Bortkiewicz — Bydgoszcz Zgadzamy się z Panem w zupełności. Sprawa ta — jak podaliśmy już swego czasu w „oddźwiękach naszych artykułów" — oparła się już o Generalną Dyrekcję Filmu Polskiego w Warszawie i niewątpliwie zostanie rostrzygnięta zgodnie ze słusznymi postulatami świata pracy. (139)

Wydawnictwa nadesłane

Anna Seghers — **„Wesele na Haiti"**, Sp. Wyd. Ośw. „Czytelnik", Warszawa 1951.

Harry Pollit — **„Autobiografia"**, Sp. Wyd. Ośw. „Czytelnik", Warszawa 1950.

Jenn Freville — **„Spotkanie z Thorezem"**, Sp. Wyd. Ośw. ,Czytelnik", Warszawa 1950.

POCZTA wiosennego konkursu IKP

Służyć pomocą i radą w rozwiązywaniu naszego wielkiego konkursu wiosennego pn. „Podróże Furdygi i syna" — oto zadanie jakie postawiliśmy naszej poczcie. Dlatego też chętnie odpowiadamy na dalszą korespondencję, która wpłynęła do redakcji.

Irena Kruszewska (Gostkowo, p-ta Tużno). — Chętnie witamy nowych uczestników konkursu. Prośbę Pani spełniliśmy i kupon wysłaliśmy pocztą.

Antoni Miętusiak (Świecie). — Realizacja Planu 6-letniego jest możliwa jedynie dzięki przyjaznej pomocy, którą udziela nam Związek Radziecki. Wyposażenie techniczne dla Nowej Huty otrzymujemy z ZSRR. Dziękujemy za pozdrowienia.

L. Świerczakowicz (Wrocław-Opole). — Pisze Pan: „ja, żona i 5 moich dzieci dniem i nocą głowimy się nad rozwiązaniem konkursu, a codziennie niecierpliwie oczekujemy nowego rysunku". Bardzo przyjemne zajęcie. Radzimy jednak noc zużytkować na sen, by dniem z większą energią odgadywać konkurs. Bezsenność nie wpływa dodatnio na inteligencję!

Fr. Kotowski (Czerniawy). — Furdyga i syn zwiedzili już siedem miejscowości. Następny rysunek ukaże się w środę.

Jan Rzewuski (Tczew). — Zaopatrzenie się w obszerniejszy atlas lub mapę Rzeczypospolitej jest, rzecz jasna, konieczne. Ułatwi to nam odnalezienie zaszyfrowanej na rysunku miejscowości, oznaczonej pierwszą literą na mapce.

P. H. (Inowrocław). — Co oznacza pierwszy rysunek? Panie, czy nie rumieni się Pan, pytając o tak łatwą rzecz? Obowiązkiem każdego Polaka jest znać na pamięć zamierzenia Planu 6-letniego. Bez tej znajomości nie można być świadomym obywatelem.

Odpowiedzi prawnika

L. K. ŚREM — Zapytuje Pan, czy koszty biletu na przejazd od miejsca zamieszkania do miejsca pracy i z powrotem odlicza się od podatku od wynagrodzeń i na podstawie jakiego *przepisu*.

Sprawa ta jest unormowana ustawą z dnia 4 lutego 1949 roku o podatku od wynagrodzeń (Dz. U. R. P. z 16. II. 1949 r. Nr 7 — poz. 41). Art 5 pkt. 20 ust. zwalnia od podatku od wynagrodzeń za pracę „faktycznie poniesione koszty biletu na przejazd środkami masowej lokomocji (pociągi, tramwaje, autobusy) od miejsca zamieszkania do miejsca pracy i z powrotem przy czym o koszty te zmniejsza się podstawa obliczania podatku"

Weźmy przykład: Pracownik zarabia 500 zł miesięcznie: i płaci od tej całej kwoty podatek od wynagrodzeń. Jeżeli natomiast koszty dojazdu wynoszą miesięcznie 50 zł wówczas płaci podatek tylko od kwoty 450 zł.

Zwolnienia kosztów przejazdu od opodatkowania mają zastosowanie wówczas, jeżeli dojeżdżający mieszka w innej miejscowości i z tej miejscowości dojeżdża do miejsca pracy, znajdującego się w innej miejscowości i to bez względu na to, czy ma bilet miesięczny czy też każdorazowo wykupuje bilet.

Koszty biletów tramwajowych względnie autobusowych podlegają odliczeniu, jeżeli stanowią one środek lokomocji między miejscowością zamieszkania a miejscowością, w której znajduje się zakład pracy, np. na Śląsku, na Wybrzeżu (Katowice — Chorzów, Gdańsk — Gdynia itp.).

Natomiast dojeżdżanie do miejsca pracy w tej samej miejscowości autobusem czy tramwajem z jednej dzielnicy miasta do drugiej nie daje tych uprawnień.

M. Leon — Susz Prosimy o bliższe opisanie, co to są za dojezdni którzy otrzymują kilometrówkę, czy to są pracownicy, gdzie i w jakich instytucjach pracują, skąd i dokąd dojeżdżają. Prosimy również o zapodanie nam, w jakiej instytucji pracujecie i w jakim charakterze. Dane te są nam potrzebne do udzielenia odpowiedzi na Wasze pytania.

WSZYSCY W SZEREGI Obrońców Pokoju!

†

Dnia 15 kwietnia 51 r zasnęła w Bogu opatrzona Sakramentami św. moja najdroższa żona, nasza ukochana matka, babcia, i teściowa śp.

Anna Szafarczyk

z domu Niewiem, przeżywszy lat 71

Pogrzeb z domu żałoby w Dalkowie odbędzie się w środę, dnia 18. IV. o godz. 13 o czym zawiadamia

Rodzina

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w czwartek 19 bm. o godz. 7,30 w kościele Matki Boskiej w Inowrocławiu.

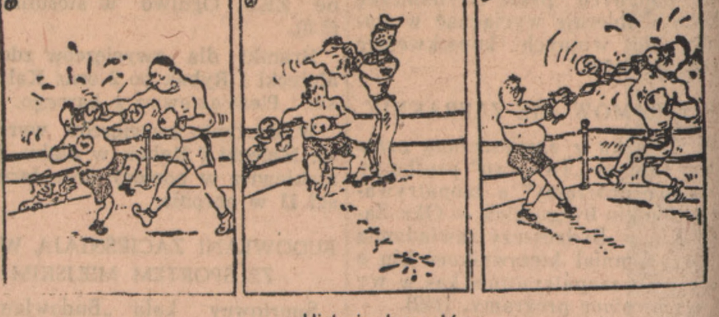
Dalkowo, Słońsk. Ośniszczewo, Wybranowo, Dźwierzchno, Pludry, i Krasiejów 87 In

RADIO

ŚRODA, 18 KWIETNIA 1951 r.

5.00 Początek audycji. 5.03 Sygnał czasu. 5.05 Wiadomości poranne. 5.10 Audycja dla wsi. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Program dnia. 6.05 Polska pieśń masowa. 6.10 Wszechnica Radiowa. 6.30 Dziennik poranny. 6.45 Muzyka. 6.50 Gimnastyka. 7.00 Muzyka rozrywkowa. 7.55 Wiadomości poranne. — 8.00 Przerwa. — 11.50 Głos mają kobiety. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Dziennik południowy. 12.15 Muzyka rozrywkowa. 12.30 Audycja dla wsi. 12.45 Na swojską nutę. 13.15 Pogadanka. 13.25 Program dnia. 13.30 Koncert dla szkół. 14.10 Wszechnica Radiowa. 14.30 Audycja szkolna dla klas V—VII. 14.50 Koncert orkiestry P. R. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Pieśni E. Griega w wyk. L. Nowosada. 16.10 Polska pieśń masowa. 16.15 Przegląd prasy literackiej. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.05 Pogadanka sportowa. 17.15 Stylizowane polskie tańce ludowe. 17.40 Lekcja języka rosyjskiego. 17.55 Piosenki radzieckie. 19.00 Wszechnica Radiowa. 19.20 Orkiestra Rozgłośni Krakowskiej. — 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Festiwal Muzyki Polskiej. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 Opowiadanie buchaltera — reportaż S. Wygodzkiego. 22.20 Koncert. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Utwory Otto Resppighiego. 23.55 Program na dzień następny. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

HUMOR



Historia bez słów

(Regards, Paryż)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Prenumerata: pocztowa 3.60 zł, przez roznosiciela 3.90 zł miesięcznie Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 20 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861. REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY. — WYDAWCA: SPÓŁDZ. WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA", WARSZAWA, ŚNIADECKICH 16 ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY, UL. CZERWONEJ ARMII 20, TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 1.50 zł za słowo Minimalna opłata za 10 słów. Maksymalna ilość 80 słów Ogłoszenia milimetr.: w tekście 10.80 zł, za tekstem 4.50 zł nekrologi 3.— zł za 1 mm Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30.— zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem) W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy — Konto PKO „IKP" nr VI-140.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Demokratyczna — Nowa Epoka", Warszawa, Śniadeckich 16, Oddział w Bydgoszczy, Czerwonej Armii 18, tel. 18-99 33-41 i 33-42
II—II—11039